

**Udowodnienie Reprobacji;
Albo,
Doktryna Przedwiecznego Wyboru i Pominienia Bożego
Opisana Bezstronnie W Jedenastu Rozdziałach.
W którym odpowiedziano na najbardziej istotne obiekcje wysuwane
przez przeciwników tej doktryny; usunięto wątpliwości i opisano
różne przypadki sumienia.**

Różnica pomiędzy byciem pominiętym w przedwiecznym wyborze Bożym, a byciem przeznaczonym na potępienie; pominiecie w przedwiecznym wyborze Bożym nie jest przyczyną grzechu albo potępienia.

Napisał John Bunyan z Bedford, Miłośnik Pokoju i Prawdy.

LONDYN 1674r. (data przybliżona).

„Cóż więc? Izrael nie osiągnął tego czego szuka, ale przedwieczny wybór osiągnął to, reszta zaś została pogrążona w zatwardziałości" (Rzym 11:7 KJV).

SPIS TREŚCI

Rozdział 1. Istnieje coś takiego jak Reprobacja.....	3
Rozdział 2. Czym jest Reprobacja?.....	4
Rozdział 3. Przedwieczność Reprobacji.....	6
Rozdział 4. Przyczyny Reprobacji.....	8
Rozdział 5. Niezmiennność Przedwiecznej Reprobacji.....	10
Rozdział 6. Czy bycie przedwiecznie pominiętym w przedwiecznym wyborze Bożym jest tym samym co bycie przeznaczonym z góry na wieczne potępienie? Jeśli nie, czym się to różni? Czy Reprobacja jest przyczyną potępienia?	12
Rozdział 7. Czy ktokolwiek podlegający przedwiecznej Reprobacji ma sprawiedliwy powód do klócenia się z Bogiem, że go nie wybrał?.....	17
Rozdział 8. Czy przedwieczna Reprobacja sama w sobie lub w swej doktrynie jest jakąkolwiek przeszkodą dla jakiegokolwiek człowieka w szukaniu zbawienia swej duszy?.....	20
Rozdział 9. Czy Bóg chciałby rzeczywiście i w prawdzie, aby ewangelia z jej łaską była oferowana tym, których związał w ramach przedwiecznej Reprobacji?	23
Rozdział 10. Widząc zatem, że łaska Boża zawarta w ewangelii ma być oferowana grzesznikom jako takim; czyli pominiętym jak i wybranym w przedwiecznym wyborze; czy jest możliwe dla tych, którzy rzeczywiście nie są przedwiecznie wybrani otrzymać ją i być zbawieni?.....	25
Rozdział 11. Widząc, że nie jest możliwe, aby człowiek pominięty w przedwiecznym wyborze otrzymał tę łaskę i żył; widząc też, że było to nieomylnie przewidziane przez Boga; oraz wiedząc, że Bóg z góry postanowił pozwolić, aby tak było; to dlaczego pomimo tego chce i nakazuje, aby ewangelia, a więc i łaska w jej ogólnej postaci była im oferowana?.....	29

ROZDZIAŁ 1. ISTNIEJE COŚ TAKIEGO JAK REPROBACJA.

W mojej rozprawie na ten temat, będę wypowiadał się tak zwięźle jak pozwoli mi na to jasność argumentacji i zbudowanie duchowe czytelnika; nie będę mnożył słów, aby nie zwiększać

objętości niniejszego dzieła, ale ograniczę się do prostych i jasnych słów ku korzyści i wygodzie tych, którzy będą czytali niniejszą książeczkę. I chociaż mógłbym mnożyć obficie argumenty dla przedstawienia i dowiedzenia moich argumentów na istnienie Reprobacji, to jednak ograniczę się do kilku wersetów Biblijnych; z których pierwszy pochodzi z dziewiątego rozdziału listu do Rzymian, gdzie apostoł Paweł opisuje dzieci cielesne i dzieci obietnicy.

1. Na początku tego rozdziału, apostoł poważnie jęczy i lamentuje nad Żydami rozważając ich nieszczęsny stan: „Mówię prawdę w Chrystusie, nie kłamię, co mi poświadczą moje sumienie w Duchu Świętym; Że odczuwam wielki smutek i nieustający ból w moim sercu. Pragnąłbym bowiem sam być odłączony od Chrystusa za moich braci, za moich krewnych według ciała” (Rzym 9:1-3 UBG). W innym miejscu apostoł mówi, że Izraelici są biedakami, i zginą, że są nieszczęsnymi i nie mającymi pomocy ludźmi; ich oczy są zaślepione, tak aby nie widzieli spraw duchowych, a ich grzbiet jest pochylony (Rzym 11:10 UBG). Z jakiej przyczyny? Czy nie mają środków łaski? Wręcz przeciwnie, mają i to w dużej mierze. Gdyż „Są to Izraelici, do których należy usynowienie, chwala, przymierza, nadanie prawa, służba Boża i obietnice; Do których należą ojcowie i z których według ciała pochodzi Chrystus, który jest nad wszystkimi, Bóg błogosławiony na wieki. Amen” (Rzym 9:4-5 UBG). Jaka jest zatem przyczyna? Cóż, apostoł powiada, że chociaż Izraelici są dziećmi Abrahama, to jednak są nimi **TYLKO** według ciała. „Nie wszyscy też przez to, że są potomstwem Abrahama, są dziećmi, ale jest powiedziane: W Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo.” To znaczy, ci którzy są dziećmi według ciała nie są dziećmi Bożymi; lecz dzieci obietnicy będą uważani za potomstwo. Tak więc, widzimy tutaj, że ci, którzy są dziećmi tylko według ciała, co odnosiło się do większej części Izraela, są tymi, którzy nie są uważani za potomstwo, dzieci obietnicy, ani za dzieci Boże; ale są odrzuceni i podlegli reprobacji. To zatem jest pierwszym dowodem z Pisma na istnienie Reprobacji.

2. Drugim wersem, który dowodzi istnienia reprobacji jest jedenasty rozdział listu do Rzymian, stwierdzający, że „Przedwieczny wybór osiągnął to, a **RESZTA** została pogrążona w zatwardziałości” (Rzym 11:7). Te słowa są słowami rozdzielającymi, rozdzielają ludzi od ludzi; rozróżniają pomiędzy przedwiecznym wyborem, a resztą, przedwiecznie wybranymi, a pozostawionymi, przyjętymi, a odrzuconymi „Przedwieczny wybór osiągnął to, a **RESZTA** została pogrążona w zatwardziałości” (Rzym 11:7 KJV). Przez resztę tutaj rozumiemy tych, nie wybranych przedwiecznie, ponieważ wymienieni są w przeciwieństwie do wybranych; a jeżeli nie są przedwiecznie wybrani, zatem podlegają reprobacji.

3. Trzeci dowód Biblijny znajduje się w Dziejach Apostolskich: „A uwierzyli wszyscy, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego” (Dz 13:48 UBG). „A uwierzyli wszyscy”; poprzez te słowa, tak jak w przypadku poprzednich, możemy zobaczyć, że Duch Święty rozróżnia i oddziela ludzi od ludzi; synów Bożych od synów Adama. „A uwierzyli wszyscy, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego”; jeśliby tutaj przez słowo „wszyscy” mielibyśmy rozumieć każdą osobę na świecie, to wtedy nie tylko cały świat by musiał przynajmniej uwierzyć w ewangelię, co widzimy, że nie ma miejsca, ale i musiałby być przeznaczony do wiecznego życia, czemu zaprzeczają inne wersety Biblii, które mówią, że oprócz przedwiecznie wybranych jest reszta, i że istnieje pszenica jak i plewy. Zatem słowo „wszyscy” musi oznaczać niektórych ludzi: „Choćby liczba synów Izraela była jak piasek morski, reszta będzie ocalona” (Rzym 9:27; Iz 1:9; 10:22-23 UBG).

Mógłbym w tym miejscu podać o wiele więcej wersetów Biblijnych, jednakże Pismo mówi, że na zeznaniu dwóch lub trzech świadków będzie oparta każda sprawa. Dlatego niech powyższe wersety Biblijne wystarczą na udowodnienie, że istnieje coś takiego jak Reprobacja. Co prawda Biblii nie mówi wprost, że istnieje Reprobacja, jednakże znajdujące się w niej wyrażenia typu: dzieci obietnicy, potomstwo, dzieci Boże, etc., opisane we frazach takich jak: predestynowani, z góry przewidziani, wybrani w Chrystusie, zapisani w Księdze Żywota, przeznaczeni do życia i wiele innych, wskazują bez wątplenia na jej istnienie (Rzym 8; Ef 1:3-4; 1 Tes 5:9 UBG).

Ponadto, z samego słowa „przedwieczny wybór” nieuchronnie wynika Reprobacja, ponieważ niezależnie od tego czy weźmiemy przedwieczny wybór na oznaczenie rozróżnienia pomiędzy osobami w odniesieniu do świata, który ma nadejść, czy też w odniesieniu do Bożych aktów wybierania tego, czy tamtego człowieka na taki a taki urząd, do takiej a takiej pracy, czy do

takiego a takiego zawodu na tym doczesnym świecie, to w obu tych wypadkach będzie oznaczał takie wybieranie, które obejmie niektóre osoby a niektóre wykluczy. Czy wszyscy ludzie są przedwiecznie wybrani, duchowym potomstwem Abrahama, zbawionymi, naczyniami zmiłowania, wybranymi i szczególnymi ludźmi? Czy niektórzy, ba, większość z ludzi nie są potomstwem Abrahama według ciała, resztą, naczyniami gniewu, naczyniami do celów niezaszczytnych i synami potępienia? (Rzym 11:9; 1 Piot 2:8-9; Mat 10:16; 2 Sam 6:21; Ps 78:67-68; Jan 15:16; 2 Kor 4:3; Rzym 9:21-22; Jan 17:12).

ROZDZIAŁ 2. CZYM JEST REPROBACJA.

Przedstawiwszy poprzednio, że istnieje coś takiego jak Reprobacja, przejdę teraz do opisanie czym ona jest. Ażeby to zrobić ku duchowemu zbudowaniu ciebie, szanowny czytelniku; przedstawię tobie Reprobację następująco: **po pierwsze**, co oznacza Reprobacja ogólnie, i że dotyczy ludzi tymczasowo i widzialnie jej podległych; **po drugie**, przedstawię ją bardziej szczegółowo jako dotyczącą ludzi, którzy są przedwiecznie i w sposób niewidzialny jej podlegli.

Po pierwsze, Reprobacja ogólnie, dotyczący osób tymczasowo i widzialnie jej podległych, oznacza ludzi niezaaprobowanych, pozbawionych osądu w sprawach duchowych i odrzuconych. Bycie niezaaprobowanym ma miejsce wtedy gdy Słowo Boże potępia ich w odniesieniu do wiary czy też świętości ewangelii, czego nie mają, ponieważ są pozbawieni duchowego i Niebiańskiego osądu w odniesieniu do tajemnic Królestwa Bożego; co jest widzialnym znakiem, że są odrzuceni. I stąd Pismo mówi, że są zatwardzeni względem wiary lub inaczej pozbawieni osądu odnośnie wiary; zatwardzeni względem dobrych uczynków albo inaczej pozbawieni osądu w odniesieniu do każdego dobrego uczynku; posiadający zatwardziały umysł, aby wykonywać te rzeczy które nie są odpowiednie w odniesieniu do wiary lub zachowania. Dlatego też Pismo mówi, że są odrzuceni przez Boga (2 Kor 13:6-7; 2 Tym 3:8; Tyt 1:16; Rzym 1:28; Jer 6:30; 1 Kor 9:27 UBG).

Nazywam to, tymczasową widzialną Reprobacją, ponieważ tacy ludzie wyglądają i są odkryci przez Słowo Boże jako ci, którzy są opisani powyżej, to znaczy, nie posiadający wyżej wymienionych rzeczy i osądzeni jako nie posiadający łaski Bożej. Jednakże jest możliwe, że niektórzy z tych ludzi pomimo tego, że na obecną chwilę są nie zaaprobowani przez Słowo Boże, to jednak poprzez błogosławione akty i dzieła łaski mogą stać się nie tylko widzialnymi świętymi, ale i zbawionymi na zawsze. Któż może zaprzeczyć temu, że jakaś osoba teraz po zbadaniu siebie w odniesieniu do wiary, a także stwierdziwszy, chociaż wyznaje chrześcijaństwo, że jest bez łaski i widząc swój nieszczęsny stan, zaczęłaby wołać do Boga o miłosierdzie, i znalazłaby łaskę i uzyskałaby miłosierdzie ku pomocy w czasie potrzeby? Chociaż prawdą jest, że raczej przeciwne rzeczy spełniają się na takich ludziach, ponieważ nie wołają o łaskę i miłosierdzie do Boga.

Po drugie, przedwieczna niewidzialna Reprobacja oznacza bycie pominiętym w lub pozostawionym poza Bożym przedwiecznym wyborem; jednakże tak, że uważanym jest się za prawego. W tej definicji mamy cztery rzeczy do rozważenia: **1.** Akt Bożego przedwiecznego wybrania. **2.** Negatywna strona tego aktu. **3.** Osoby objęte przez tę negatywną stronę. **4.** Ich kwalifikacje, gdy są tak dotknięci tym.

1. Ten akt Boży w przedwiecznym wybraniu jest wybieraniem albo inaczej wyznaczaniem z góry niektórych ludzi nieomylnie do żywota wiecznego, które Bóg również określił, że będą miały miejsce poprzez środki, które staną się widoczne i skuteczne do tego celu (Ef 1:3-5; 1 Piot 1:2 UBG).

2. Negatywną stroną tego aktu jest pominięcie albo pozostawienie ludzi nie objętych tym aktem, pozostawienie ich poza granicami wyboru i w ten sposób poza zbawczymi przywilejami tego aktu; wynika to z naturalnych konsekwencji, gdyż jeżeli człowiek wybiera kogoś lub coś to nie wybiera wszystkich lub wszystkiego, ale pozostawia jako negatywną stronę tego aktu wszystkich lub wszystko inne którzy nie zostali wybrani. Z tego względu jak powiedziałem wcześniej ludzie nie objęci tym błogosławionym aktem są nazywani resztą będącą poza przedwiecznym wyborem.

„Przedwieczny wybór osiągnął to, a **RESZTA** została pogrążona w zatwardziałości” (Rzym 11:7 KJV).

3. Zatem osoby, które są objęte przez negatywną stronę tego aktu przedwiecznego wyboru są tymi, którzy przechodzą przez ten niegodziwy doczesny świat, bez zbawczej łaski Bożych przedwiecznie wybranych; nie otrzymują oni najświętszej wiary, którą ubłogosławieni są ci, którzy są z góry przeznaczeni do chwały.

4. Jeśli chodzi o kwalifikacje ludzi, to w chwili w której ten akt reprobacji objął ich byli uważani za prawych.

Jest to ewidentne, z tej przyczyny, że reprobacja jest Bożym aktem, negatywną stroną jego przedwiecznego wyboru; a żaden Boży akt nie czyni żadnego człowieka grzesznikiem. Jest to również ewidentne z podobieństwa wziętego z postępowania garncarza w czasie robienia naczyń; gdyż przez te porównanie upodobało się Bogu Niebios pokazać nam naturę Jego decydowania w akcie reprobacji. „Czy garncarz nie ma władzy nad gliną, żeby z tej samej bryły zrobić...” etc., (Rzym 9:21 UBG). Zastanówmy się przez chwilę nad poniższymi trzema rzeczami, a zobaczymy, że nieodmiennie zbiegają się w ukańczaniu każdego działania garncarza wobec każdego naczynia które robi.

1) Zamiar w Jego własnym umyśle jakie zrobić naczynie z tej czy tamtej bryły gliny; zamiar poprzedzający kształtowanie naczynia; co jest prawdziwe w najwyższym stopniu w Tym, który jest wspaniały w działaniu; który określa koniec zanim zrobiony jest początek (Iz 41:22; 46:10 UBG). „Lecz dlatego cię postawiłem, aby....”etc., (Wyj 9:16 UBG).

2) Następną rzeczą, którą należy rozważyć w pracy garncarza jest jego takie robienie naczynia jak zdecydował wcześniej; czy to ma być naczynie do celów zaszczytnych, czy do celów niezaszczytnych. Nie ma zamieszania, ani rozczarowania w pracy wiecznego Boga, jego dzieło jest doskonałe i w każdym calu odpowiada temu co zamierzał uczynić (Pwt 32:4 UBG).

3) Proszę zaobserwować znowu, iż niezależnie od tego czy naczynie ma być do celów zaszczytnych czy niezaszczytnych, garncarz robi naczynie dobre, całe i odpowiednie do służby; jego z góry zdecydowanie, aby zrobić naczynie do celów niezaszczytnych nie wpływa na niego, aby potłukł czy zniekształcił naczynie; co bardzo dobrze odpowiada stanowi człowieka podlegającego aktowi wiecznej Bożej reprobacji, gdyż: „Bóg stworzył człowieka prawego” (Kaz 7:29 UBG).

Z wyżej wymienionych rzeczy wynikają następujące wnioski:

1. Akt reprobacji jest pominięciem i pozostawieniem, a nie przeklinaniem stworzenia.

2. Akt reprobacji nie wyobcowuje serca Bożego od pominiętego w wiecznym wyborze grzesznika, i nie wyklucza go z Bożego miłowania go, okazywania łaski i błogosławieństwa; ani z obdarowania ich Chrystusem, wiarą nadzieją i wieloma innymi korzyściami. Reprobacja odmawia takiej osobie tylko tej korzyści, która by niezawodnie przyprowadziła ją do życia wiecznego, pomimo wszelkiej opozycji; inaczej mówiąc reprobacja odmawia takiemu człowiekowi takiego błogosławieństwa Bożego jakie posiadają przedwiecznie wybrani. Abraham kochał wszystkie dzieci, które miał z różnymi kobietami i dał im dział również; ale jego szczególne błogosławieństwo, jako owoc szczególnej miłości zarezerwował dla wybranego Izaaka (Rdz 25:5-6 UBG).

3. Akt reprobacji nie szkodzi ani nie zamierza szkodzić nikomu; ba, raczej ogłasza człowieka pominiętego w wiecznym wyborze prawym, pozwala być mu uczynionym prawym i tak go przekazuje światu.

ROZDZIAŁ 3. PRZEDWIECZNOŚĆ REPROBACJI.

Przedstawiwszy czym jest reprobacja nie będzie to nie na miejscu, jeśli teraz opiszę jej przedwieczność, to znaczy kiedy miała miejsce, a przedstawię to w poniższych szczegółach.

Po pierwsze, Reprobacja ma miejsce zanim określona osoba przychodzi na świat, czyli

zanim uczyniła dobro, albo zło. Widać to wyraźnie w liście Pawła do Rzymian: „Gdy dzieci jeszcze się nie urodziły i nie zrobiły nic dobrego ani złego, aby zgodnie z wybraniem trwało postanowienie Boga, nie z uczynków, ale z tego, który powołuje; Powiedziano jej, że starszy będzie służył młodszemu” (Rzym 9:11 UBG). Tutaj czytamy o bliźniętach w łonie matki, obaj otrzymujący swoje przeznaczenie, nie tylko zanim zrobiły dobro czy zło, ale i zanim byli w stanie to zrobić, gdyż byli jeszcze nienarodzeni; jeden został powołany do błogosławieństwa życia wiecznego, drugi nie, jeden wybrany drugi odrzucony, jeden przedwiecznie wybrany drugi pominięty w tym wyborze. To samo może być powiedziane o Ismaelu i jego bracie Izaaku, którzy także obaj otrzymali swoje przeznaczenie zanim przyszedli na ten doczesny świat, gdyż obietnica, że Izaak będzie dziedzicem, została dana zanim Ismael się narodził, chociaż był czternaście lub więcej lat starszy od Izaaka (Rdz 15:4-5; 16:4-5,16; 17:25; 21:5 UBG). Jest to jeszcze bardziej ewidentne:

1. Ponieważ przedwieczny wybór jest aktem łaski „Tak i w obecnym czasie pozostała resztką według wybrania przez łaskę” (Rzym 11:5 UBG). Który to akt łaski nie widział żadnej drogi tak odpowiedniej, aby odkryć swoją czystość i niezależność, poza przyłgnięciem do obiektu zanim dany obiekt przyszedł na świat; przy czym stan był taki, w którym żadne dobro nie zostało uczynione, aby zdobyć łaskę od Boga ani żeby zaćmić i zaciemnić ten cenny akt łaski. Bo chociaż jest prawdą, że żadna dobra rzecz którą uczyniliśmy przed nawróceniem nie może zdobyć łaski przedwiecznego wyboru; to jednak łaskę tę najwyraźniej widać, gdy zapobiega naszemu uczynieniu dobra, abyśmy przez nie mogli być umiłowani; Dlatego Pismo mówi: „Aby zgodnie z wybraniem trwało postanowienie Boga, nie z uczynków, ale z tego, który powołuje; Powiedziano jej, że starszy będzie służył młodszemu;” (Rzym 9:11-12 UBG).

2. To najbardziej zgadza się z naturą obietnicy dania potomka Abrahamowi; która to obietnica, ponieważ była zrobiona zanim dziecko zostało poczęte, została spełniona w najlepszym czasie, dla odkrycia aktu łaski która mogła spocząć na nim. Bóg powiedział: „W przyszłym roku o tej porze wrócę do ciebie, a Sara będzie miała syna” (Rdz 18:14 UBG); która to obietnica, ponieważ posiadała w sobie łaskę przedwiecznej miłości wyboru, pominięła Ismaela wraz z dziećmi z Ketury. Pismo mówi: „W Izaaku będzie nazwane twoje potomstwo.” (Rzym 4:16-19; 9:7 UBG).

3. To była najlepsza i najbardziej odpowiednia droga, aby zarządzenia Boże otrzymały zdrowe podstawy; aby Bóg sam wybierał i pomijał, zanim stworzenie uczyniło cokolwiek dobrego czy złego i zanim przyszło na świat „Aby zgodnie z wybraniem trwało postanowienie Boga” (Rzym 9:11 UBG), dlatego zanim dzieci się narodziły, albo uczyniły cokolwiek dobrego czy złego powiedziano Rebecce etc. Bożym zarządzeniom brakowałyby na zawsze podstaw, gdyby zależały od dobroci i świętości ludzi czy aniołów; szczególnie gdyby miały opierać się na dobrych uczynkach wykonanych przed nawróceniem, czy też po nawróceniu. Odkrywamy przez codzienne doświadczenie jak ciężko i trudno jest nawet najświętszemu człowiekowi na ziemi mieć w sobie i utrzymywać wiarę i miłość do Boga, jest to tak trudne, że nie może być wykonane bez stałych świeżych dostaw łaski i miłosierdzia z Nieba. Jak zatem jest to możliwe, aby ktokolwiek tak żył przed Bogiem przez swoje święte postępowanie, żeby założył fundamenty pod przedwieczny wybór, tak żeby utrzymać te fundamenty, i przez to nabyć te wszystkie łaski, które niezawodnie zbawiają grzesznika? Wybór, a raczej wybór łaski, jak to jest pokazane w Biblii, dokonany przed narodzeniem stworzenia, położył kamień węgielny i określił środki doprowadzenia tego dzieła do wykonania. „Mimo to fundament Boży stoi niewzruszony, mając taką pieczęć: Zna Pan tych, którzy należą do niego” (2 Tym 2:19 UBG). To znaczy, których wybrał, wykluczony jakiegokolwiek uczynki przez nich wykonane, dobre i złe i objął niepodlegającym zmianie aktem łaski; którego negatywną stroną jest ta nieszkodliwa reprobacja.

Po drugie, cofając się troszeczkę wstecz, aby wszystko było jasne, to należy powiedzieć, że ten akt reprobacji miał miejsce przed założeniem świata; co zatem potwierdza to co zostało powiedziane do tej pory, że ludzie przed narodzeniem się i uczynieniem czegokolwiek dobrego czy złego zostali wybrani do zbawienia lub zostali pominięci w tym wyborze, to znaczy część została wybrana a część pominięta. To jest widoczne z listu Pawła do Efezjan, w którym apostoł omawiając przedwieczny wybór, którego negatywną stroną jest reprobacja powiada „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa....Jak nas wybrał w nim

przed założeniem świata” (Ef 1:3-4 UBG). Co więcej, jak Chrystus był przeznaczony, przed założeniem świata, aby cierpieć i jak my zostaliśmy wybrani w Nim też przed założeniem świata, tak i zarządzono przed założeniem świata, że mamy Go poznać i być świętymi przed Nim w miłości, i że z nastaniem określonego czasu mamy zostać stworzeni w Nim do dobrych uczynków i chodzić w nich. Z tego względu reprobacja również, ponieważ jest negatywną stroną przedwiecznego wyboru, w którym Bóg wybrał niektórych ludzi a pominął czy też pozostawił resztę, musiała mieć miejsce w tym samym czasie co przedwieczny wybór do zbawienia. Co świadczy o tym, że reprobacja nie ma miejsca w związku z popełnieniem tego czy owego grzechu przez człowieka, ponieważ oznacza tylko pominięcie pewnych ludzi przed założeniem świata z Bożego wolnego przedwiecznego wyboru do zbawienia, którym Bóg pobłogosławił wybranych. Tak jak glina z której zrobione jest naczynie do celów niezaszczytnych, nie sprowokowała garncarza z powodu takiej czy innej skazy, aby je takim uczynić; ale to garncarz z własnej woli, z gliny, z tej samej bryły gliny zrobił jedno naczynie do celów zaszczytnych, a drugie do niezaszczytnych (1 Piot 1:20-21; 1 Kor 2:7; Ef 1:3-4; 2:10).

ROZDZIAŁ 4. PRZYCZYNY REPROBACJI.

Przedstawivszy w kilku słowach przedwieczność reprobacji, przejdę teraz do podania jej przyczyn; gdyż bez wątpienia muszą być one prawdami Biblijnymi. Gdyż cokolwiek Bóg czyni, ma wystarczające ku temu przesłanki niezależnie od tego czy je rozumiemy, czy też są poza naszym pojmowaniem.

Po pierwsze, reprobacja wynika z samej natury Bożej. Istnieją dwie rzeczy w Bogu z których, albo na mocy których wszystkie rzeczy mają swój początek, to znaczy, wieczność Boga ogólna i wieczna doskonałość każdego z jego atrybutów w szczególności; i jak z powodu pierwszej Bóg musi istnieć przed wszystkimi rzeczami; tak na mocy drugiej muszą przez Niego istnieć wszystkie rzeczy. I jak On jest przed wszystkimi rzeczami (same rzeczy natomiast posiadają istnienie dzięki Niemu), tak i jest On przed wszystkimi stanami i ich przyczynami, niezależnie czy są dobre czy złe, czy trwają, czy nie; jest On pierwszy, bez początku, podczas gdy wszystkie inne rzeczy z ich przyczynami mają początek, zależą od, czy też tolerowane jest ich istnienie przez Niego (Kol 1:17 UBG).

Stąd wynika że nic czy to osoba, czy przyczyna etc., nie może w żaden sposób zaistnieć jeśli najpierw Bóg nie będzie o tym wiedział, nie zezwoli na to, i nie zarządzi, że tak ma być. „Któż może powiedzieć, że coś się stanie, gdy Pan tego nie rozkazał?” (Lam 3:37 UBG). Teraz, ponieważ reprobacja jak i przedwieczny wybór Boży są podległe Bogu; to i jego wola, która jest wiecznie doskonała, będąc najbardziej zaangażowana w te rzeczy bezpośrednio spowodowała, że było to niemożliwe, żeby ktokolwiek został pominięty w przedwiecznym wyborze Bożym, jeśliby Bóg nie chciał i nie zarządził, żeby tak było. To nie istnienie rzeczy udziela wiedzy Bogu czy przewidzenie jej przez Boga, ale doskonałość Jego wiedzy, mądrości, mocy etc., sprawiają, że dana rzecz zaczyna istnieć; Bóg nie zarządził z góry, że zaistnieje świat, gdyż przewidział, że taki świat zaistnieje sam z siebie; ale przewidział, że musi zaistnieć świat, gdyż z góry zarządził, że go sam stworzy. To samo jest prawdziwe w odniesieniu do reprobacji: Po to właśnie cię wzbudziłem, [w tym celu] aby okazać na tobie swoją moc” (Rzym 9:17; Wyj 9:16 UBG).

Po drugie, drugą przyczyną przedwiecznej reprobacji jest sprawowanie przez Boga Bożej suwerenności; gdyż jak jest prawdą, że nic widzialnego czy niewidzialnego; czy to w Niebie, czy to na ziemi nie istnieje samo z siebie, ale zawdzięcza swoje istnienie Bogu; to naturalnie wynika z tego, że jest On suwerennym Panem etc., i może według swojej woli, tak jak mu się podoba, sprawować i okazywać swoją suwerenność; będącą w każdym calu absolutną; i może i wolno Jemu czynić cokolwiek pragnie Jego dusza; „Ponieważ ty stworzyłeś wszystko i z twojej woli trwa i zostało stworzone” (Obj 4:11 UBG).

Sprawowanie tej udzielnej suwerenności powoduje powstanie reprobacji: „A zatem komu

chce, okazuje miłosierdzie, a kogo chce, czyni zatwardziałym” (Rzym 9:18 UBG). „Czy garncarz nie ma władzy nad gliną, żeby z tej samej bryły zrobić jedno naczynie do użytku zaszczytnego, a drugie do niezaszczytnego?” (Rzym 9:21 UBG). Czy nie czyni On swoich naczyń według swego upodobania? W tym przypadku, zatem, miłosierdzie, sprawiedliwość, mądrość i moc Boga czynią wszystko co zamyślają: „Mój zamiar się spełni i wykonam całą swoją wolę” (Iz 46:10; Hiob 23:13; Dan 4:35; Iz 43:13).

Po trzecie, inną przyczyną przedwiecznej reprobacji jest akt i działanie rozróżniającej miłości i wiecznej łaski. Bóg posiada uniwersalną i szczególną miłość; jedna jest ogólna a druga wyróżniająca; i stosownie do nich zarządza, zamierza i określa wszystko; na podstawie ogólnej miłości określa zakres ogólnej łaski i miłosierdzia, a na podstawie wyróżniającej miłości daje szczególną łaskę i miłosierdzie: „Czy Ezaw nie był bratem Jakuba?-mówi PAN, a jednak umiłowalem Jakuba;” (Mal 1:2 UBG). Bóg umiłował Jakuba lepszą miłością, miłością wyróżniającą. Tę wyróżniającą miłość widać wyraźniej w odpowiedzi danej Abrahamowi, gdy modlił się do Boga o Ismaela: „Co do Izmaela też cię wysłuchałem. Oto błogosławiłem mu i uczynię go płodnym, i rozmnożę go bardzo obficie....Ale moje przymierze utwierdżę z Izaakiem, którego Sara urodzi ci” (Rdz 17:20-21 UBG). W powyższych słowach można zaobserwować następujące rzeczy.

1. Bóg okazał lepszy rodzaj miłości Izaakowi niż jego bratu Ismaelowi.

2. Nie dlatego, że Izaak uczynił bardziej godne i pobożne uczynki bo wtedy jeszcze się nie narodził.

3. Te wyróżniające błogosławieństwo nie mogło być wzbronione Ismaelowi z powodu jego wydziedziczenia siebie z powodu grzechu, gdyż te błogosławieństwo było przewidziane, aby otrzymał je Izaak, zanim urodził się także Ismael (Rzym 4:16-19; Rdz 15:4-5; rozdział 16 UBG).

4. Zatem te rzeczy miały miejsce z powodu działania wyróżniającej miłości i miłosierdzia Bożego, które tak wszystkim zarządziły: „aby zgodnie z wybraniem trwało postanowienie Boga,” (Rzym 9:11).

Ponadto, gdyby Bóg nie zarządził, aby pokazać wyróżniającą miłość i miłosierdzie, jak również i te, które są ogólne i powszechne, to nie objawiłby w ogóle Jego szczególnej miłości do synów ludzkich. Dalej, gdyby Bóg objawił i udzielił swoją szczególną miłość całemu światu ogólnie, to wtedy nie zaistniałaby miłość wyróżniająca, gdyż miłość wyróżniająca się objawiła się w oddzieleniu Izaaka od Ismaela, Jakuba od Ezawa i wielu powołanych od niewielu wybranych. W ten sposób na mocy wyróżniającej miłości niektórzy ludzie muszą być pominięci; gdyż wyróżniająca miłość musi pominąć zarówno niektórych aniołów w Niebie jak i mieszkańców ziemi, z tego względu zarządzenie Boże, które to ustanawia musi także ich pominąć.

Po czwarte, inną przyczyną reprobacji jest chęć Boga, aby okazać swój gniew, i aby wszyscy poznali Jego moc. To jest jeden z tych argumentów, który apostoł Paweł wysuwa przeciwko najbardziej zawiłym i mocnym obiekcjom, które kiedykolwiek wymyślono przeciwko doktrynie przedwiecznego wyboru: „Ale mi powiesz: Dlaczego więc jeszcze oskarża?” To znaczy, skoro jeśli to jest Jego wola, że niektórzy będą odrzuceni, zatwardzeni i zgina, to dlaczego jest On obrażony, tym, że ktoś grzeszy przeciwko Niemu? Na co Paweł odpowiada „Któż bowiem sprzeciwił się jego woli?” (Rzym 9:19) i dodaje „Człowieku! Kimże ty jesteś, że prowadzisz spór z Bogiem? Czy naczynie gliniane może powiedzieć do tego, kto je ulepił: Dlaczego mnie takim uczyniłeś? Czy garncarz nie ma władzy nad gliną, żeby z tej samej bryły zrobić” etc., (Rzym 9: 20-21 UBG). Poza tym, gdy pomyśli się o najgorszym, to znaczy, że skutkiem reprobacji musi być wieczne potępienie stworzenia to należy także rozważyć, że Bóg chce objawić swą łaskę, miłosierdzie, a także gniew. A co jeśli, aby tak się stało, wykluczy niektórych ludzi z posiadania udziału w tej łasce, która nieodwołanie, wbrew wszelkim przeciwnościom przyprowadza bezpiecznie do wiecznego życia? Cóż wtedy? Czy jest zatem autorem potępienia ludzi pominiętych w przedwiecznym wyborze? Czy nie wiemy, że Bóg może odmówić, aby przedwiecznie wybrać kogo chce, bez zaszkodzenia takiemu człowiekowi w czymkolwiek? Również, że może odmówić takiemu człowiekowi dania tej łaski, która zachowała by go od grzechu, bez bycia winnym jego potępienia? Czy nie może On, aby okazać swój gniew znosić w wielkiej cierpliwości naczynia

gniewu, które ze swojej własnej nieprzymuszonej woli idą drogą grzechu prowadzącą na sąd Boży w czasie którego okazany zostanie gniew Boży na nich? (Rzym 9:19-22 UBG). Ba, czy nie może On w akcie reprobacji pozwolić ludziom w ten sposób pominiętym w przedwiecznym wyborze Bożym, aby odpadli ze stanu w którym ich zostawił, to znaczy, ze stanu w którym byli uważani za prawych; a gdy odpadli związać ich więzami ciemności na wielki dzień sądu ostatecznego, bez bycia niemądrze oskarżanym przez pewnych ludzi? W owym dniu wszyscy zobaczą jaka harmonia i chwała towarzyszyła wszystkim Bożym sądom powodującym upadek grzeszników; i jak niewinny okaże się Bóg, i że nie miał udziału w tym co spowodowało wieczny upadek takich ludzi; pomimo tego, że pominął ich w przedwiecznym wyborze, i pozwolił im grzeszyć, aby okazać swój gniew nad naczyniami gniewu; co również po tym następnym rozdziale wyjaśnię pokrótce, wszystkim szanownym czytelnikom. Jak „Umie Pan pobożnych wyrwać z pokusy,” bez akceptowania ich występków; tak i wie jak „niesprawiedliwych zachować na dzień sądu, aby byli ukarani” (2 Piot 2:9 UBG); bez bycia winnym za ich takie zarezerwowanie na sąd; chociaż nikt z tak zachowanych na sąd nie potrafi zobaczyć Bożego działania, bo tylko sam Bóg wie jak to zrobić.

ROZDZIAŁ 5. NIEZMIENNOŚĆ PRZEDWIECZNEJ REPROBACJI.

Wiele poglądów zrodziło się w sercach synów ludzkich w odniesieniu do reprobacji, większość z nich dążących do takiego jej przedstawienia, aby za ich pomocą mogli, jeśli nie uleczyć swoje sumienie z lekka, to jednak utrzymać swój pogląd w ich osądzie innych rzeczy; ciągle zmieniając znaczenie słowa „reprobacja” raz w jedną, a raz w drugą stronę, zgodnie ze swoim celem; również tworząc w swoich duszach, takie wyobrażenia Boga i Jego dzieł w wieczności, które odpowiadałyby ich poglądom, a potem przedstawiają to światu. I raczej z największym trudem zmagają się niezmiennie z tą prawdą ponad inne prawdy Biblijne, ponieważ posiada ona ponurą i przerażającą konotację w pojmowaniu większości ludzi. Ale, żadna z tych rzeczy, pomimo tego, że może podobać się stworzeniu, nie może w jakikolwiek sposób i w jakimkolwiek stopniu spowodować, aby Bóg cofnął lub odwołał to co w odniesieniu do tej prawdy Biblijnej zarządził i ustanowił.

Po pierwsze, ponieważ te błędne poglądy nie pasują do Bożej natury, szczególnie w rzeczach stanowiących fundament doktryny reprobacji: „Mimo to fundament Boży stoi niewzruszony,” (2 Tym 2:19 UBG), „...aby zgodnie z wybraniem trwało postanowienie Boga,” (Rzym 9:11 UBG), „Wiem i to, że cokolwiek czyni Bóg, będzie trwać na wieki. Nie można do tego nic dodać ani z tego odjąć,” (Kaz 3:14 UBG) „Bóg nie jest człowiekiem...Czy on powie coś, a tego nie uczyni? Czy wypowie, a nie spełni?” (Li 23:19 UBG). Jego zarządzenia są tworzone zgodnie z Jego wieczną mądrością, ustanowione na Jego niezmiennej woli, rządzone przez Jego wiedzę, roztropność, moc, sprawiedliwość i miłosierdzie i są spełniane z Jego strony w doskonałej świętości przez trwanie Jego błogosławionej prawdy i Jego wierność. „On jest Skałą, a jego dzieło jest doskonałe, bo wszystkie jego drogi są sprawiedliwe. Jest Bogiem prawdziwym i bez nieprawości, sprawiedliwym i prawym” (Pwt 32:4 UBG).

Po drugie, omawiane zarządzenie Boże obejmuje liczbę, środki i granice przedwiecznego wyboru Bożego; gdyż przedwieczny wybór Boży i reprobacja obejmują wszystkie myślące stworzenia, to znaczy, przedwieczny wybór Boży obejmuje stworzenia oddzielone do chwały; a reprobacja stworzenia pominięte w tym wyborze.

Teraz, jeśli chodzi o przedwiecznie wybranych ludzi, są oni przez Boże zarządzenie ograniczeni do pewnej ograniczonej liczby osób, które muszą stanowić kompletną pełnię mistycznego ciała Chrystusa; i to tak ograniczeni przez przedwieczny zamysł Boży, że nic nie może być odjęte od, ani dodane do, tego mistycznego ciała; i stąd Słowo Boże nazywa te osoby Jego ciałem, a członkami w szczególności oraz: „... ..pełnią tego, który wszystko we wszystkich nappełnia” (Ef 1:23 UBG), a także miarą dojrzałości pełni Chrystusa (Ef 4:13 UBG). Które to ciało, uważające Chrystusa za swoją głowę, tworzy jednego doskonałego człowieka i świętą świątynię dla Pana. Ci

przedwiecznie wybrani ludzie są nazywani w Piśmie majątkiem, dziedzictwem i działem Chrystusa (Ps 16); a także, iż są zapisani w księdze, oznaczeni i opieczętowani Bożą najwspanialszą wiedzą, aprobatą i Bóg ma w nich upodobanie (2 Tym 2:19 UBG). Chrystus mówił do Ojca: „Twoje oczy widziały niedoskonały płód mego ciała; w twojej księdze są zapisane wszystkie moje członki i dni, w które były kształtowane, gdy jeszcze żadnego z nich nie było” (Ps 139:16 UBG). Ponieważ tak się rzeczy mają, jest niemożliwe, by jakikolwiek z członków mistycznego ciała Chrystusa nie został zbawiony, gdyż „Któż będzie oskarżał wybranych Bożych?” (Rzym 8:33 UBG); i ponieważ są oni jeśli chodzi o liczbę wystarczający w każdym calu, będąc ciałem Chrystusa, i tak przez ich skompletowanie tworzy się doskonały człowiek; dlatego wszyscy inni ludzie są odrzuceni, „...aby zgodnie z wybraniem trwało postanowienie Boga,” (Rzym 9:11 UBG). Poza tym, byłoby to słabością w Bożym zarządzeniu i deformacją w ciele mistycznym Chrystusa, gdyby po przedwiecznym wyborze Bożym jakikolwiek z wybranych ludzi został odrzucony przez Boga, albo dodano by jakiegoś nowego człowieka do kompletnego już mistycznego ciała Chrystusa (Mat 24:24 UBG).

Po trzecie, dalej, aby wszyscy mogli zobaczyć jak punktualnie, dokładnie i co do joty, te zarządzenie Boże o przedwiecznym wyborze Bożym zostało nadane, Bóg nie tylko wybrał określoną grupę osób, ale również określił i zmierzył, i to przed założeniem świata, liczbę darów i łask, które mają być złożone na członków mistycznego ciała Chrystusa ogólnie; a również jakie łaski i dary mają być złożone na każdy poszczególny członek tego ciała: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który pobłogosławił nas wszelkim duchowym błogosławieństwem w miejscach niebiańskich w Chrystusie. Jak nas wybrał w nim przed założeniem świata” (Ef 1:3-4 UBG). I obdarzył nas, w określonym czasie, nimi: „Zgodnie z wiecznym postanowieniem, które powziął w Chrystusie Jezusie, naszym Panu” (Ef 3:11 UBG). Dał duchowemu oku, łaskę, która należy do duchowego oka, a do duchowej ręki to co do niej należy. I dał każdemu poszczególnemu członkowi mistycznego ciała Chrystusa ich określoną miarę łaski i dary najbardziej odpowiadające ich stanowisku i funkcji w ciele Chrystusa. W ten sposób zarządzenie Boże jest ustanowione, w odniesieniu zarówno do przedwiecznie wybranych jak i przedwiecznie pominiętych w tym wyborze ludzi (Rzym 12:3; Ef 4:16; Kol 2:19; Ef 4:12-13 UBG).

Po czwarte, inną rzeczą, która utwierdza zarządzenie Boże o przedwiecznej reprobacji jest słabość, którą grzech z powodu upadku człowieka i od tamtego czasu, sprowadził na wszystkich pominiętych w przedwiecznym wyborze. Gdyż chociaż jest to prawdą, że grzech nie jest przyczyną przedwiecznej reprobacji; to jednak widząc, że grzech pochwylił pominiętych w przedwiecznym wyborze Bożym ludzi, nie może być inaczej, jak tylko to, że przez to zarządzenie Boże jest jeszcze mocniej utwierdzone. Jeśli jakiś król z tego czy innego ważnego powodu wyda zarządzenie, aby nie dawać temu czy innemu człowiekowi, który go w niczym nie obraził, miejsca w radzie królewskiej, a potem taki człowiek zostanie zainfekowany zarazą, to raczej to wzmocni, a nie osłabi królewskie zarządzenie. Jak to miało miejsce w przypadku aniołów, którzy zostali pominięci w przedwiecznym wyborze Bożym, a potem popełnili grzech; są tak daleko od bycia objętymi Bożym przedwiecznym zarządzeniem wybrania, że z tego powodu są związani za grzech więzami wiecznej ciemności na dzień sądu ostatecznego.

ROZDZIAŁ 6. CZY BYCIE PRZEDWIECZNIE POMINIĘTYM W PRZEDWIECZNYM WYBORZE BOŻYM JEST TYM SAMYM CO BYCIE PRZEZNACZONYM Z GÓRY NA WIECZNE POTĘPIENIE? JEŚLI NIE, CZYM SIĘ TO RÓŻNI? CZY REPROBACJA JEST PRZYCZYNĄ POTĘPIENIA?

Jest zwyczajem ignorantów, aby spierać się o przedwieczną reprobację, gdyż wnioskują z braku poznania tajemnic Bożej woli, że jeżeli Bóg pominął w przedwiecznym wyborze kogokolwiek, to jest to równoznaczne z tym, że uczynił takiego człowieka tylko po to, aby go

potępić i zarządził, bez żadnego zbadania sprawy, aby zesłać go do piekła na wieczne męki. Podczas gdy w rzeczywistości dla Boga pominięcie kogoś w przedwiecznym wyborze do zbawienia i przeznaczenie kogoś z góry na wieczne potępienie są dwiema różnymi rzeczami, odnoszącymi się do dwóch różnych atrybutów Bożych, i wynikającymi z dwóch oddzielnych przyczyn.

Po pierwsze, to są dwie różne rzeczy; Reprobacja jest pozostawieniem stworzenia poza granicami przedwiecznego wyboru Bożego; natomiast przeznaczenie kogoś na potępienie jest związaniem na wieczną karę. Istnieje wielka różnica między moim odmówieniem by uczynić z pewnego drzewa belki w moim domu, a przeznaczeniem go na opał na spalanie.

Po drugie, jeśli chodzi o Boże atrybuty, to reprobacja odnosi się do Bożej suwerenności, natomiast przeznaczenie kogoś na potępienie odnosi się do Bożej sprawiedliwości (Rzym 9:18; Rdz 18:25).

Po trzecie, jeśli chodzi o przyczyny, suwerenność działa według woli Bożej, a sprawiedliwość odpowiednio do grzechu człowieka. Gdyż Bóg, chociaż jest jedynym suwerennym Panem i to w najwyższym stopniu to jednak nie przeznacza człowieka na męki wiecznego ognia po prostu ze swojej suwerenności, ale na mocy swojej sprawiedliwości; Bóg nie potępia człowieka z tego powodu, że człowiek jest człowiekiem, ale dlatego, że taki człowiek jest grzesznikiem; i dlatego przeznacza z góry danego człowieka na piekło przez przewidzenie z góry, że dany człowiek jest i będzie grzeszny (Rzym 1:18-19; Kol 3:6 UBG).

Jak reprobacja nie jest tym samym co przeznaczenie z góry na wieczne potępienie; tak i nie jest tego przyczyną.

Jeśli reprobacja byłaby tego przyczyną to musiałyby albo: **1.** Pozostawić pominiętego człowieka duchowo bezsilnym. Albo **2.** Wlać grzech w niego. Albo **3.** Zabrać coś od niego co w przeciwnym razie zachowałoby go prawym. Albo **4.** Pozwolenie diabłu na kuszenie, a pominiętemu w przedwiecznym wyborze człowiekowi na ulegnięcie takiej pokusie. Jednakże reprobacja nie ma udziału w tych rzeczach; dlatego nie jest przyczyną potępienia stworzenia.

Że nie jest przyczyną grzechu jest to ewidentne.

1. Ponieważ przedwieczny wybór obejmuje ludzi, którzy są tacy sami jak przedwiecznie pominięci.

2. Reprobacja nie pozostawia pominiętego w przedwiecznym wyborze Bożym człowieka duchowo bezsilnym, gdyż jest on w następującym po reprobacji akcie stworzenia, stwarzany doskonale prawym.

3. Reprobacja nie wlewa grzechu w naturę ludzką, ponieważ jest aktem Bożym.

4. Reprobacja nie zabiera niczego dobrego człowiekowi pominiętemu w przedwiecznym wyborze Bożym, jest to również jasne, bo tylko pomija go.

5. Reprobacja nie jest aktem, który zezwala diabłu na kuszenie, ani pominiętem w przedwiecznym wyborze Bożym na grzeszenie; ponieważ Chrystus był kuszony, a także przedwiecznie wybrani Boży ludzie popadają w pokuszenie tak samo jak pominięci w przedwiecznym wyborze ludzie; gdyby pokuszenia przyszły przez reprobację to podlegali by im tylko ludzie pominięci w przedwiecznym wyborze Bożym.

Obiekcja. Z tego co powiedziano do tej pory można wyciągnąć wniosek, że Bóg nieomylnie określił, i to przed założeniem świata, nieomylnie potępienie niektórych z Jego stworzeń; gdyż jeśli Bóg, przed założeniem świata związał niektórych na wieczne potępienie i to jak mówisz z powodu grzechu; to Jego określenie musi być omylne lub nieomylnie. Nie może być omylne, ponieważ wtedy twoje stanowisko co do pewności liczby przedwiecznie wybranych ludzi byłoby naruszone; chyba, że utrzymywałbyś, że istniałaby pewna liczba ludzi, którzy nie pójdą ani do Nieba, ani do piekła. Zatem jeśli Bóg rzeczywiście z góry określił, że niektórzy ludzie muszą nieomylnie poginać w grzechach; to czy te Jego określenie nie nakłada konieczności na pominiętych w przedwiecznym wyborze ludzi, aby grzeszyli, żeby mogli zostać potępieni; gdyż gdzie nie ma grzechu tam nie ma potępienia; to jest twój własny argument.

Odpowiedź. Że Bóg zarządził potępienie niektórych ze swoich stworzeń (Jud 1:4 UBG) jest ewidentne; ale czy Jego określenie jest bezwarunkowe i absolutne, oto jest pytanie, aby to lepiej zrozumieć przedstawij teraz różne Boże zamierzenia, ich naturę i przyczyny.

Zamierzenia Boże dotyczące zniszczenia stworzeń są albo zwyczajowe albo nadzwyczajne; te które uważam za zwyczajowe były powszechnie ogłaszane przez proroków i apostołów przez ich zwyczajowy sposób głoszenia Słowa Bożego, w celu, aby ludzie mogli być dotknięci miłością swego własnego zbawienia; te zamierzenia spełniały się bądź nie w zależności od odpowiedzi stworzeń (co do swego stanu bądź kwalifikacji), które podlegały danemu wyrokowi Bożemu (1 Sam 12:25; Iz 1:20; Mat 18:3; Łuk 13:1-3; Rzym 2:8-9; 8:13; 11:23; 1 Kor 6:9-11).

Te nadzwyczajne zamierzenia Boże, chociaż respektują te same warunki, to jednak nie są oparte bezpośrednio na nich, ale na nieomylnym przewidzeniu i wiedzy Bożej, i tym się różnią od zwyczajowych zamierzeń Bożych, które oparte są na przypuszczeniu, że stworzenia mogą kontynuować trwanie w grzechu, ale dopuszczają możliwość zaprzestania grzeszenia przez te stworzenia; natomiast nadzwyczajne zamierzenia Boże oparte są na nieomylnym, przewidzeniu, że stworzenie będzie trwało w grzechach; z tego względu są bezwarunkowe i nieomyślne jak sam Bóg.

Te dwa rodzaje zamierzeń Bożych różnią się jeszcze tym, że zwyczajowe zamierzenia Boże odnoszą się zarówno do przedwiecznie wybranych jak i przedwiecznie pominiętych w tym wyborze, natomiast nadzwyczajne zamierzenia Boże odnoszą się tylko do przedwiecznie pominiętych. Jest to właściwe, żeby powiedzieć nawet przedwiecznie wybranym „Kto uwierzy.... będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony”; natomiast nie jest właściwe, aby im powiedzieć, iż są przeznaczeni na CAŁKOWITĄ zagładę, albo że zupełnie poginą w swoich grzechach; albo, że zachowane są dla nich na zawsze najgęstsze ciemności (1 Król 20:42; 2 Piot 2:12; Jud 1:13 UBG).

Tak więc, chociaż Bóg przez powyższe zamierzenia nie umieszcza niektórych ludzi pod nieodwołalne potępienie, to jednak przez jedno z tych zamierzeń, czyni tak z pewnymi ludźmi jak to widać z następujących rzeczy:

1. Bóg doskonale przewidział ostateczne niepokutowanie pewnych ludzi, od stworzenia do końca świata (Przys 15:11; Ps 139:2; Iz 46:10).

2. Z tego nieomylnego przewidzenia można łatwo i racjonalnie wywnioskować, i to bezwarunkowo, o nieomylnym upadku każdego z takich stworzeń. Gdybym mógł nieomylnie przewidzieć, że ten czy tamten człowiek przebije sobie serce z rana, to mógłbym nieomylnie określić, że umrze przed nocą.

Obiekcja. Ale dalej pozostaje pytanie, czy Bóg przez swoje zamierzenie nie nakłada konieczności na stworzenie, aby grzeszyło? Bo gdzie nie ma grzechu tam nie ma potępienia; co jest prawdą według twojego własnego twierdzenia.

Odpowiedź. Nie, w żadnym razie. Gdyż:

1. Chociaż jest to prawdą, że grzech musi z absolutnej konieczności mieć miejsce przed nieomylnym potępieniem i doprowadzeniem do upadku grzesznika; i że to również musi być wcześniej przewidziane przez Boga; to jednak nie musi to nakładać konieczności na człowieka, aby grzeszył; gdyż niech człowiek zostanie pozostawiony sam sobie, aby czynił co chce, a zamierzenie Boże nie może być bardziej nieomyślne niż grzech, który jest przyczyną wprowadzenia zamierzenia Bożego w życie.

2. Jak nie potrzebuje, tak i nie czyni tego, gdyż te jednoznaczne zamierzenie Boże nie jest oparte na tym co Bóg uczyni, ale na tym co stworzenie zrobi; i to nie z powodu podżegania ze strony Boga, ale diabła. Cóż, czy nie można by było, gdybym bez cienia wątpliwości przewidział, na siedem lat naprzód, że dane drzewo w moim ogrodzie, będzie niepotrzebnie zajmować ziemię, pomimo zastosowania najlepszych środków, aby rodiło owoce, przeznaczyć z góry takiego drzewa i to na siedem lat naprzód na ścięcie i spalenie? Tak samo jest i w sprawach duchowych, które rozpatrujemy. Bóg, zatem, może w najbardziej rozstrzygający sposób określić nieomyślne potępienie swego stworzenia, a jednak w ogóle nie spowodować, żeby stworzenie zgrzeszyło, żeby mogło być potępione.

Obiekcja. Ale powyższe podobieństwo nie odpowiada dokładnie sprawie, którą rozpatrujemy. Gdyż Bóg nie tylko przewidział, że grzech będzie przyczyną zniszczenia stworzenia Bożego, ale i pozwolił grzechowi przyjść na świat i w ten sposób zniszczyć stworzenie Boże. Gdybyś przewidując, że drzewo w twoim ogrodzie nie będzie rodzić owoców, zobaczył przy tym

tego przyczynę, i to zanim spowoduje ona, że drzewo nie będzie rodzić owoców, a jednak pozwoliłbyś tej przyczynie pojawić się i to spowodować; to czy nie byłbyś teraz przyczyną, że dane drzewo nie rodziłoby owoców; a które sam potępiłeś i zamierzałeś spalić? Podobnie Bóg mógł wybrać, czy pozwolić Adamowi zgrzeszyć i w ten sposób pozwolić by przez niego grzech zaistniał na świecie?

Odpowiedź. Podobieństwa nigdy nie odpowiadają omawianym rzeczom co do joty; wystarczy, że odpowiadają sednu sprawy, którą obrazują, dlatego podobieństwo, które podałem jest na miejscu i odpowiada swemu celowi, bo zostało przytoczone, aby udowodnić nic innego jak tylko naturalne konsekwencje prawdziwego i nieomylnego przewidzenia przez Boga przyszłych rzeczy. A teraz przejdę do dalszej części obiekcji, która mówi, że Bóg miał wybór, czy pozwolić, aby grzech zaistniał na świecie przez Adama, ku potępieniu tak wielu ludzi. Na co odpowiadam;

1. Grzech nie mógł zaistnieć na świecie bez Bożego zezwolenia co wynika z doskonałości Jego przewidywania przez Niego przyszłości i z Jego mocy.

2. Dlatego też, wszystkie środki, motywy i zachęty do jego popełnienia musiały być przez Boga nie tylko przewidziane, ale i musiał na nie zezwolić.

3. Jednakże Bóg kontroluje czas, rodzaj, ograniczenie i porządek jego występowania „Doprawdy nawet gniew człowieka będzie cię chwalić, a ty resztkę tego gniewu powstrzymasz” (Ps 76:10; 1 Król 22:20-22; Jan 8:20; Łuk 22:51-52).

4. Dlatego grzech musiał zaistnieć na świecie nie bez, a za wiedzą Bożą; i nie wbrew Niemu, lecz za Jego zezwoleniem.

Obiekcja. Jak to zatem jest, czy Bóg jest niewinny, czy nie ma udziału w śmierci stworzenia, które ginie na wieki?

Odpowiedź. Nic nie jest bardziej pewne niż to, że Bóg mógł powstrzymać, jeśli to byłoby Jego wolą, zaistnienie grzechu na świecie i jest również taką samą prawdą, to że grzech nie zaistniał na świecie z Bożym upodobaniem; aby to należycie zrozumieć, musimy wiedzieć, że grzech wszedł na świat przez to, że:

1. Był oferowany, 2. Pokonał kuszonych.

Jeśli chodzi o pierwszy z powyższych kroków, to Bóg może bez wyrządzenia najmniejszej szkody jakiegokolwiek stworzeniu w Niebie, czy też na ziemi nie tylko pozwolić na niego, ale i usankcjonować go, ale tylko w zakresie próby; jak powiedziano o Abrahamie, że Bóg wystawił na próbę Abrahama, aby złożył mu w ofierze swego syna (Rdz 22:1 UBG); i to Bóg poprowadził Chrystusa poprzez swego Ducha na pustynię na próbę, aby był kuszony przez diabła (Mar 1:12; Łuk 4:1 UBG). Jest to czynione bez jakiegokolwiek szkody dla osoby wypróbowywanej; takie próby rodzą dobre owoce, bo mają tendencję do odkrycia szczerości i ćwiczenia w wierze i miłości do Stworzyciela; a także przypominają próbowanej osobie o stałej potrzebie polegania na Bogu, aby otrzymać stałą pomoc i moc, i aby pobudzić osobę wypróbowywaną do modlitw do Boga, gdy przechodzi ona jakiegokolwiek próby (Rdz 8:1-3; 1 Piot 1:7; Heb 5:7; Mat 26:22,41 UBG).

Obiekcja. Bóg jednakże nie tylko pozwala, aby grzech był oferowany na próbę, ale i pozwala, aby grzech przemógł i pokonał świat.

Odpowiedź. To prawda, ale należy przy tym rozważyć, iż:

1. Bóg ani nie pozwolił ani nie zgodził się, aby grzech wszedł na świat z wyjątkiem, że prawy Adam ustąpiłby grzechowi, porzucając Boży nakaz „...bo tego dnia, kiedy zjesz, z niego, na pewno umrzesz” (Rdz 2:17; 3:3 UBG). Adam przestąpił Boży nakaz, Bóg nie zmusił go do tego, ani nie przekonywał go, aby to zrobił; Adam uczynił to z własnej woli, wbrew Bożemu nakazowi; tak że Bóg pozwalając grzechowi zaistnieć na świecie zrobił to raczej jako sąd i na znak, iż nie podobał Jemu się uczynek Adama, oraz jako karę dla człowieka za słuchanie kusiciela, a także aby objawić swój gniew na nieposłuszeństwo człowieka; a nie, żeby udowodnić, że jest winny nieszczęścia swojego stworzenia.

2. Gdy Bóg zezwolił grzechowi, aby doświadczyć ludzi, to grzech był najpierw oferowany ludziom, którzy byli prawi i posiadali wystarczającą moc, aby się przeciwstawić grzechowi.

3. Boży rozkaz nie stworzył takich ograniczeń, ani takiej sytuacji, które kusiłyby ludzi, aby posłuchali diabła, ponieważ Bóg powiedział: „Możesz jeść do woli z każdego drzewa ogrodu; Ale z

drzewa poznania dobra i zła jeść nie będziesz,” (Rdz 2:16-17 UBG).

4. Jeśli chodzi o piękno i dobro, które tkwiło w obiekcie do którego pierwsi ludzie zostali zwabieni; Czym to było? Czy było to lepsze niż Bóg? Czy było lepsze niż drzewo życia? Bo nie zabroniono im z niego jeść dopóki nie zgrzeszyli. Czy Bóg nie wiedział najlepiej co jest najlepsze dla nich?

5. W odniesieniu do tego, kto przekonał pierwszych rodziców, aby popełnili ten niegodziwy akt; czy należało jego słowo wyżej sobie cenić jako prawdę i bardziej na nim polegać dla bezpieczeństwa i bardziej honorować dla godności którą posiadał, niż słowo Tego, który zabronił to czynić? Jednym był diabeł, który przyszedł z kłamstwem, gotów by zabić; drugim był Bóg, który mówił prawdę i chciał zachować Adama i Ewę.

Obiekcja. Ale czy Adam nie został nieoczekiwanie zaskoczony pokusą? Czy nie został powiadomiony o tym wcześniej, czy nie był ostrzeżony o tym niebezpieczeństwie? Gdyż Bóg przewidział to wszystko.

Odpowiedź. Bez wątpienia, Bóg był uczciwy i wierny swemu stworzeniu w tej rzeczy również; jak to wyraźnie widać z rozważenia następujących rzeczy:

1. Sam nakaz, który Bóg dał, z góry wskazuje na to, aby człowiek miał się na baczności, i rzeczywiście sugeruje, że człowiek będzie kuszony.

2. Jest to bardziej ewidentne, gdyż Bóg ostrzegł człowieka o niebezpieczeństwie „...bo tego dnia, kiedy zjesz z niego, na pewno umrzesz” (Rdz 2:17 UBG).

3. Co więcej, Bóg mówiąc mu o tym drzewie, które miał unikać, powiedział mu również, gdzie ono się znajduje, aby wiedział lepiej o tym zagrożeniu; co było jednoznaczne z tym jak gdyby Bóg mówił: „Adamie, jeśli będziesz kuszony, to będzie to dotyczyć tego drzewa i jego owocu; z tego względu jeśli spotkasz w tamtym miejscu kusiciela, to strzeż się, abyś nie umarł.”

Podsumowując:

1) Chociaż grzech nie przyszedł na świat bez Bożego pozwolenia; to jednak Bóg nie miał w nim upodobania; Bóg pozwolił Kainowi zabić jego brata, a Ismaelowi naśmiewać się z Izaaka, co również mu się nie podobało (Rdz 4:9-11; Gal 4:30 UBG).

2) Z tego względu chociaż Bóg był pierwszy w zezwoleniu, aby grzech był oferowany na świecie; to jednak człowiek był pierwszym, który zgodził się na bycie pokonanym przez grzech.

3) Zatem, chociaż Bóg z góry przewidział, że grzech przyjdzie na świat, to jednak obwarował jego przyjście pewnymi warunkami i zastrzeżeniami, które nie miały być spełnione przez Jego własne określenie, ale zezwolił, aby zostały spełnione przez dobrowolną skłonność doskonałego i prawego człowieka. I w tym określenie Boże było doskonale nieomyślne, miało miejsce poprzez przewidzenie z góry zachowania skłonności dobrej i prawej osoby, którą był Adam.

Obiekcja. Ale, czy nie mógł Bóg zachować Adama przed skłanianiem się do grzechu, gdyby chciał?

Odpowiedź. Oczywiście. Ale należy przy tym pamiętać o tym że:

1. Adam był prawym człowiekiem i był w stanie zachować się przed grzechem, gdyby tylko należycie dopilnował się jak powinien był i mógł.

2. Ponieważ tak było, to gdyby Bóg wkroczył w tamtym momencie, to albo dodał by mocy Adamowi, co byłoby niepotrzebne, i w ten sposób nie uzyskałby dziękczynienia; albo uczyniłby moc własną Adama bezużyteczną; dzieło jego własnych rąk, które tak stworzył stałoby się zbywające, a w konsekwencji niedoskonałe.

3. Gdyby Bóg tak uczynił to, odsunął by Adama od jego obowiązku, którym było ufanie i wierzenie swojemu Stworzycielowi; unieważniłby także cel przykazania, którym było przekonanie do czujności, pilności, trzeźwości i zadowolenia z tego co się ma; ba, Bóg tak czyniąc, nie tylko sam kusiłby Adama do popełnienia przestępstwa, poprzez odłożenie na bok używania mocy, którą już mu dał; ale i stałby się wzorem lub pierwszym Ojcem wszelkiej beczynności, rozlazłości i zaniedbywania obowiązków. Co byłoby nie tylko złym przykładem dla Adama, aby kontynuował zaniedbywanie tak rozsądnych i zdrowych obowiązków, ale byłoby dla Adama tak samo argumentem obrony skierowanym przeciwko Bogu, gdyby Bóg przyszedł za innym razem, aby

rozliczyć Adama za jego wykroczenia.

Wiele innych przekonywujących argumentów można by tutaj przytoczyć celem uniewinnienia Boga w omawianych sprawach, ale wyżej wymienione wystarczą.

ROZDZIAŁ 7. CZY KTOKOLWIEK PODLEGAJĄCY PRZEDWIECZNEJ REPROBACJI MA SPRAWIEDLIWY POWÓD DO KŁÓCENIA SIĘ Z BOGIEM, ŻE GO NIE WYBRAŁ?

Aby odpowiedź na to pytanie służyła duchowemu zbudowaniu, proszę przypomnieć sobie co wcześniej dowiodłem; a mianowicie, iż dla człowieka bycie pominiętym w przedwiecznym wyborze Bożym, i stanie się grzesznikiem są dwiema różnymi rzeczami, a także, iż dla człowieka bycie nie wybranym w przedwiecznym wyborze Bożym, i bycie skazanym na ogień piekielny są także dwiema różnymi sprawami. Jeśli nie wybranie w przedwiecznym wyborze Bożym nie czyni żadnego człowieka grzesznikiem, ani nie przeznaczają żadnego człowieka na potępienie, to jakie podstawy ma jakikolwiek człowiek pominięty w przedwiecznym wyborze Bożym, aby kłócić się z Bogiem za niewybranie go? Dalej, jeśli reprobacja uważa pominiętego w przedwiecznym wyborze Bożym człowieka za prawego, pozostawia go prawego i przekazuje go takiego światu; to jakie zło uczynił Bóg takiej osobie, że go nie wybrał? Jaki powód ma człowiek pominięty w tym przypadku, aby kłócić się ze swoim Stwórcą?

Jeśli powiesz, szanowny czytelniku, iż jest nim nie wybranie przez Boga takiego człowieka, tak jak innych do zbawienia, to odpowiem: „Człowieku! Kimże ty jesteś, że prowadzisz spór z Bogiem? Czy naczynie gliniane może powiedzieć do tego, kto je ulepił: Dlaczego mnie takim uczyniłeś?” (Rzym 9:20 UBG). „Oto jak glina w ręce garncarza tak wy jesteście w moim ręku, domu Izraela” (Jer 18:6 UBG). Tak więc nie powiem nic ponadto, że Bóg jest jedynym Panem i Stworzycielem, i że przez suwerenność, którą posiada, ma moc, aby rozporządzić człowiekiem dowolnie, czy to wybrać go do zbawienia, czy też odmówić mu tego, stosownie do rady swojej własnej woli; zatem, kto może oponować przeciwko Niemu w tych sprawach i pozostać bez winy? „Przecież on nie tłumaczy się z żadnych swoich spraw” (Hiob 33:13 UBG). „Czego bowiem jego dusza zapagnie, to uczyni;” (Hiob 23:13 UBG).

Bóg jest mądrzejszy niż człowiek i dlatego może przedstawić przyczynę dla której postępuje czy działa w określony sposób w określonym miejscu i czasie, chociaż możesz nie widzieć teraz, szanowny czytelniku, żadnej racjonalnej przyczyny Jego postępowania. Czy Bóg jedynie mądra istota, ma być oskarżony, przed ławą przysięgłych twego ślepego rozumu i tam zostać osądzony i skazany za Jego dzieła dokonane przed wiekami? Kto kierował Duchem Pana: „albo kto był jego doradcą?” (Rzym 11:34 UBG). Czy nie wiesz, że Bóg jest o wiele mądrzejszy od nas, niż my jesteśmy od pozbawionych rozumu konia czy muła? „Czyni wielkie rzeczy, których nie możemy zrozumieć” (Hiob 37:5 UBG). „Który czyni rzeczy wielkie i niezbadane, cudowne i niezliczone;” (Hiob 5:9 UBG).

Czy przyjęlibyśmy to dobrze, gdyby bydlę na którym jeździmy wezwałoby nas, abyśmy zdali przed nim sprawozdanie za nasze te czy inne sprawiedliwe dzieło i osądziłoby nas jako niesprawiedliwych, a nasze uczynki za śmieszne, a wszystko to, ponieważ nie widziałoby racjonalnego uzasadnienia dla naszego takiego postępowania? Podobnie my jesteśmy jak zwierzęta przed Bogiem (Ps 73:22 UBG).

Zmierzając bliżej do sedna sprawy można powiedzieć, iż pominięty w przedwiecznym wyborze kłóci się z Bogiem, ponieważ Bóg go nie wybrał, cóż można na to odpowiedzieć; czyż Bóg nie jest Panem swojej miłości? A czyż Jego wola nie jest jedyną zasadą jego miłosierdzia? I czy nie może On, bez dawania tobie powodu do obrazy złożyć swoją przedwieczną miłość wyboru i miłosierdzie na tego na kogo zechce? Czy musi twój rozum i twoje pożądlivości być władcą, rozkazodawcą i dysponentem Jego łaski? „Czyż z tym, co moje, nie wolno mi robić, co chcę? Czy twoje oko jest złe dlatego, że ja jestem dobry?” (Mat 20:15 UBG).

Co więcej, jakie zło uczynił Bóg komukolwiek przedwiecznie pominiętemu przez to, że go

nie wybrał; przecież, jak było wcześniej powiedziane, taki człowiek był uważany za prawego, i tak uformowany w dziele stworzenia i taki przekazany światu; rzeczywiście nie został przedwiecznie wybrany, ale czy to uszczupliło go w czymś? Nie bo pozostawia go w dobrym stanie; istnieje dobry, lepszy i najlepszy stan; ten kto posiada jakiś majątek i stanowisko, chociaż inni mogą z darmowej Bożej łaski mieć większy majątek i wyższe stanowisko, nie ma żadnego powodu do szemrania przeciwko temu, kto dał mu taki majątek i stanowisko, ani przeciwko temu kto jest w lepszej sytuacji niż on. Mówiąc krótko, reprobacja nie czyni żadnego człowieka samego w sobie grzesznikiem, ani przedwieczny wybór żadnego człowieka samego w sobie sprawiedliwym. To zgadzanie się na grzech czyni człowieka grzesznikiem; a przypisanie łaski i sprawiedliwości człowiekowi czyni go ewangelicznie i osobiście sprawiedliwym i świętym.

Widząc, że pominięcie w przedwiecznym wyborze jest Bożym aktem musi z tego wynikać, że ten akt jest bezwzględnie dobry; czy zatem to co jest samo w sobie dobre, jest w twoich oczach, drogi czytelniku, grzechem? Niech Bóg uchowa, Bóg nie czyni zła pozostawiając tego czy tamtego człowieka poza granicami swojej przedwiecznej łaski wyboru, chociaż wybiera innych ludzi do wiecznego życia, przez Jezusa Chrystusa naszego Pana. Z tego względu żaden pominięty w przedwiecznym wyborze człowiek nie ma podstaw do kłócenia się ze swoim Stworzycielem za to, że go nie wybrał do zbawienia.

A to dlatego, oprócz tego co już powiedziałem, że:

1. Dla Boga wybieranie w przedwiecznym wyborze było aktem suwerennej łaski; a pominięcie czy odmówienie, aby tak zrobić było aktem suwerennej mocy, a nie niesprawiedliwości.

2. Zatem Bóg mógł wybrać tylu ilu chciał, których chciał i gdzie chciał.

3. Wiedząc, że wszystkie rzeczy ma do swojej dyspozycji, Bóg może obdarzyć przedwiecznym miłosierdziem wyboru tam gdzie chce, a innym typem swojego miłosierdzia, jeśli zechce, komu zechce i kiedy zechce.

4. Wiedząc także, że nawet najlepsi z ludzi nie zasługują na najmniejsze miłosierdzie ze strony Boga; ludzie zamiast kłócić się z Bogiem łaski, ponieważ nie mają tego co chcą, powinni wyznać, że są niegodni niczego; a także wyznać, że Bóg może okazywać miłosierdzie tam gdzie mu się podoba i to takiego rodzaju, temu komu chce i wtedy kiedy chce; a jednak być dobry, sprawiedliwy i dalej bardzo łaskawy. Hiob powiedział: „Oto gdy zabiera, któż go powstrzyma? Któż mu powie: Co czynisz?” (Hiob 9:12 UBG).

Wola Boża jest zasadą wszelkiej sprawiedliwości, i Bóg nie zna, żadnej innej drogi za pomocą której rządziłby i porządkował wszystkie swoje działania. Cokolwiek Bóg czyni jest to dobre, ponieważ On to czyni; czy to będzie okazanie komuś łaski, czy też powstrzymanie się od tego; czy to będzie wybranie kogoś, czy też odmówienie wybrania. Rozważanie tego powodowało, że wierzący Starego Testamentu przypisywali sprawiedliwość swojemu Stworzycielowi nawet wtedy, gdy nie mogli zobaczyć racjonalnej przyczyny Jego działań. Stali raczej zdumieni i dziwili się nad wielkością i głębokością Bożych niezbadanych sądów, a nie wyklócali się z powodu dziwnych i zagmatwanych dopustów Bożych (Hiob 34:10-12; 36:3; 37:23; Jer 12:1; Rzym 11:33 UBG).

Bóg nie zamierzał, aby wszystko co, kiedykolwiek uczynił było znane każdemu człowiekowi; ani nawet najmądrzejszemu i roztropnemu. Czasami jest naszym obowiązkiem, abyśmy powstrzymali się i dziwili się, wyznając naszą ignorancję co do wielu rzeczy Bożych, jak to jest w przypadku innych rzeczy, które są naszym obowiązkiem bez gadania. Tak więc, niech biedny proch i popiół powstrzyma się od potępiania Stworzyciela, ponieważ Bóg działa poza jego możliwością pojmowania; a także niech strzeże się, aby mówić cokolwiek niegodziwie po stronie Boga, aby usprawiedliwić jego działania, których nie rozumie. „Sprawiedliwy jest PAN we wszystkich swoich drogach i miłosierny we wszystkich swoich dziełach” (Ps 145:17; Mat 11:25; 1 Kor 2:8; Hiob 13:6-8 UBG).

ROZDZIAŁ 8. CZY PRZEDWIECZNA REPROBACJA SAMA W SOBIE LUB W SWEJ DOKTRYNIE JEST JAKĄKOLWIEK PRZESZKODĄ DLA JAKIEGOKOLWIEK

CZŁOWIEKA W SZUKANIU ZBAWIENIA SWEJ DUSZY?

W mojej rozprawie na powyższy temat muszę poprosić czytelnika, aby pamiętał o tym co zostało założone na początku poprzedniego rozdziału, że reprobacja nie czyni żadnego człowieka grzesznikiem, nie przeznaczą żadnego człowieka na potępienie, ale pozostawia go pomimo wszystko prawym. Tak więc, chociaż Bóg pozostawia większość z ludzi poza granicami swego przedwiecznego wyboru, to jednak ten jego akt nie stanowi sam w sobie, ani jego doktryna, w żadnym stopniu jakiegokolwiek przeszkody dla żadnego człowieka w szukaniu zbawienia swojej duszy.

Po pierwsze, nie przeszkadza sama w sobie jak to widać wyraźnie, kiedy się rozpatrzy następujące rzeczy:

1. To co przeszkadza, takiemu człowiekowi to słabość duchowa, która przyszła na niego z powodu grzechu. Bóg stworzył człowieka, ale słuchanie diabła przez człowieka uczyniło tego ostatniego grzesznikiem, co jest przyczyną całej duchowej słabości człowieka; to zatem jest tym co przeszkadza człowiekowi i co również uniemożliwia mu szukania zbawienia swojej duszy. „Niech nikt, gdy jest kuszony, nie mówi: Jestem kuszony przez Boga. Bóg bowiem nie może być kuszony do złego ani sam nikogo nie kusi” (Jak 1:13 UBG). „Bóg stworzył człowieka prawego, ale oni szukali rozlicznych wymysłów” (Kaz 7:29; Ezech 16:30; Oz 13:9; 14:1; Rdz 3:8-11 UBG).

2. Reprobacja nie przeszkadza sama w sobie człowiekowi, gdyż nie zabiera mu niczego, co mogłoby pomóc mu, gdyby taka rzecz pozostała w człowieku; reprobacja nie zabiera człowiekowi w najmniejszym stopniu jego siły, mądrości, odwagi, niewinności czy woli czynienia dobra; wszystkie te rzeczy zostały stracone przez upadek człowieka, w dniu kiedy zmarł śmiercią duchową. Reprobacja, w pewnym zakresie raczej do pewnego stopnia utwierdza wszystkie wyżej wymienione rzeczy w człowieku pominiętym w przedwiecznym wyborze Bożym, ponieważ ogłasza, że człowiek tak pominięty jest prawym człowiekiem. Z tego względu przeszkoda człowieka w zbawieniu pochodzi z innego źródła, a jest nim upadek człowieka w grzech, a nie po prostu akt przedwiecznej reprobacji (Rdz 3 UBG).

3. Jak reprobacja sama w sobie nie przeszkadza człowiekowi jak to przedstawiono w powyższych dwóch punktach tak i nie z jej przyczyny pozwolono diabłu kusić ludzi, aby mogli być wypróbowani, albo żeby mogli zostać pokonani.

1) To nie z jej przyczyny pozwolono diabłu kusić ludzi, aby zostali wypróbowani; ponieważ w takim wypadku reprobacja objęła by samego Syna Bożego, ponieważ był kuszony przez diabła tak samo jak my jeśli nie o wiele bardziej. W takim wypadku musiałby każdy z przedwiecznie wybranych Bożych podlegać przedwiecznej reprobacji, ponieważ oni również, i to po swoim nawróceniu, podlegają atakom diabła „Liczne są cierpienia sprawiedliwego” (Ps 34:19; Mat 4:1-2; Heb 2:17; 4:15 UBG).

2) Grzech wszedł na świat nie z powodu aktu reprobacji, ani nie z powodu aktu przedwiecznego wybrania, ponieważ ludzie przedwiecznie wybrani nie tylko upadli za pierwszym razem, ale ciągle ogólnie upadają tak haniebnie, przed swoim nawróceniem jak i przedwiecznie pominięci w Bożym wyborze. Jeśli pokuszenie albo upadek w grzech miały by miejsce na mocy reprobacji to wtedy tylko przedwiecznie pominięci powinni byli być kuszeni i upaść w grzech. A tak nie jest; zatem pokuszenie i upadek w grzech pochodzą z innego źródła niż z przedwiecznej reprobacji i są przeszkodą w zbawieniu ludzi przedwiecznie pominiętych w wyborze Bożym. Gdyż pokuszenie, upadek i przeszkoda w zbawieniu są powszechne, a akt reprobacji, dotyczy tylko części ludzi; dla tej przyczyny przeszkoda w zbawieniu musi pochodzić z innego źródła, które obejmuje wszystkich ludzi, a tym źródłem jest upadek pierwszych ludzi; jego przyczyną nie były ani przedwieczny wybór, ani przedwieczna reprobacja, ale dobrowolne posłuchanie kusiciela przez człowieka (Rzym 3:9 UBG).

3) Jest o wiele bardziej ewidentne, że reprobacja nie przeszkadza człowiekowi w szukaniu zbawienia swojej duszy, ponieważ pomimo wszystkiego co reprobacja czyni, Bóg daje różnym ludziom pominiętym w przedwiecznym wyborze Bożym wielką zachętę do tego, to znaczy, oferuje

im ewangelię ogólnie, nie wyłączając nikogo; daje im wielkie światło poznania; a także zakosztowania dobra Słowa Bożego i mocy wieku przyszłego; czasami pozwala być im uczestnikami daru Ducha Świętego i przyjmuje ich do wspólnoty ze swoimi przedwiecznie wybranymi do zbawienia; ba, czyni niektórych z nich nauczycielami i zarządcami w Jego domu; wszystko to, bez wątpienia jest i powinno być wielką zachętą nawet dla samych przedwiecznie pominiętych w wyborze do zbawienia, aby szukali zbawienia swojej duszy (Mat 11:28; Obj 22:17; Heb 6:4-5; Mat 25:1-2; Dz 1:16-17 UBG).

Po drugie, jak reprobacja nie przeszkadza nikomu sama w sobie, tak i sama jej doktryna też nie; bo wszystko co ta doktryna mówi to to, że niektórzy ludzie są pominięci w przedwiecznym wyborze Bożym i są uważani w tym za prawych. Ta doktryna nie może przeszkadzać żadnemu człowiekowi, gdyż

1. Żaden człowiek nie jest już sam w sobie prawy.

2. Chociaż mówi, że niektórzy są pominięci w wybraniu, to jednak nie wskazuje na żadnego człowieka, nie wymienia nikogo z nazwiska, wszystko owiane jest tajemnicą. Tak więc jeśli nawet ta doktryna przeszkadza to przeszkadza wszystkim tak przedwiecznie wybranym jak i przedwiecznie pominiętym, gdyż przedwiecznie pominięty ma takie same podstawy, aby uważać się za przedwiecznie wybranego, jakie ma prawdziwie przedwiecznie wybrany przed byciem nawróconym, ponieważ obaj znajdują się w stanie naturalnym i w niewierze; i obaj są widzialnie podlegli przekleństwu prawa za złamanie przykazania. Jak są równi w tym, tak też posiadają te same podstawy, aby pojednać się z Chrystusem i żyć duchowo; to znaczy, przez otwarte, darmowe i pełne zaproszenie ewangelii i obietnicę życia wiecznego, a także zbawienia przez wiarę w Jezusa Chrystusa (Ef 2:1-2; Rzym 3:9; Jan 3:16; 2 Kor 5:19-21; Obj 21:6; 22:17 UBG).

3. Jest ewidentne z doświadczenia ludzkiego, że omawiana doktryna nie szkodzi ani nie może szkodzić nikomu (mam na myśli, gdy jest prawidłowo wykładana i prawidłowo stosowana), ponieważ wielu ludzi, którzy byli wielce udręczeni w tej sprawie na końcu znalazło pociechę, która to, gdy ją już otrzymali stała się dla nich argumentem, że rzecz, której bali się wcześniej nie pochodziła z reprobacji należycie wyłożonej, ale z tego, że jej złe wyłożenie powodowało ich udrękę; i że gdyby mieli te samo światło poznania na początku, które posiadli na końcu, to ich kłopoty szybciej by od nich odeszły, jak to teraz ma miejsce. Z tego względu zniechęcenie przychodzi z braku światła poznania, ponieważ ludzie nie są biegli w poznaniu Słowa Bożego, bo gdyby zniechęcenie było od samego początku prawdziwe, co nie może być, chyba, że osoba zniechęcona wiedziała by, że jej nazwisko podlega przedwiecznej reprobacji, co jest dla niej rzeczą niemożliwą, to dopiero w takim wypadku światło poznania ciążyło by mu bardziej i pogłębiło by jego lęk, aniżeli go usunęło (Heb 5:12-14 UBG).

Rzeczywiście Pismo mówi, że Słowo Boże jest dla niektórych ludzi wonią śmierci ku śmierci, podczas gdy dla innych wonią życia ku życiu. Proszę zauważyć, że to nie omawiana doktryna w szczególności, tak jak i inne niszczą ludzi pominiętych w przedwiecznym wyborze Bożym. To w czasie wytchnienia od plag faraon zatwardzał swoje serce; podobnie niektórzy ludzie Starego Testamentu pominięci w przedwiecznym wyborze zamieniali Bożą łaskę w nieczystość. Tak, Chrystus Zbawiciel świata jest dla jednych ludzi kamieniem potknięcia, a skałą zgorszenia dla drugich. Ale należy zauważyć, że ani ON, ani żadna z Bożych doktryn nie są tacy sami w sobie, ani w ich własnej naturalnej wymowie i ukierunkowaniu; ponieważ nie rodzą niewiary, nie pobudzają do niemoralności, ani w najmniejszym stopniu nie zachęcają do niepokutowania; te negatywne rzeczy, pochodzą z ignorancji i niegodziwości, które przyszły do natury człowieka wraz z upadkiem pierwszych ludzi. Dlatego to właśnie także z powodu ignorancji i niegodziwości ludzie potykają się, upadają, słabną duchowo, są zniechęceni i roztrzaskują się albo o doktrynę reprobacji, albo o jakąkolwiek inną doktrynę Bożą (Wyj 8:15; Judy 1:4; 1 Piot 2:8 UBG).

Podsumowując, nie istnieje na tym doczesnym świecie człowiek, który by na pewno wiedział, że został pominięty w przedwiecznym wyborze Bożej miłości przez Boga Niebios, ani nie ma w całej Biblii żadnego słowa, które by przekonało takiego człowieka, aby wyciągnął taki wniosek i tak wierzył, gdyż Pismo oferuje zbawienie i największym grzesznikom. Z tego względu choćby akt reprobacji był bardziej surowy, a jego doktryna bardziej nie do zniesienia, to jednak nie

można by było powiedzieć, że przeszkadza komukolwiek w czymkolwiek. Jest głupią rzeczą gdy ktokolwiek kłopotczy się tymi rzeczami na które nie ma podstaw, aby wierzyć, że go dotyczą; szczególnie, gdy zakres jego zniechęcenia dotyczy tylko jego własnej osoby. „Rzeczy tajemne należą do PANA, naszego Boga,” (Pwt 29:29 UBG). Każde ze słów Bożych powinno pobudzić nas do zbadania siebie samych i poważnego roztrząsania naszego obecnego stanu; i jak się sprawy mają względem naszego wiecznego przeznaczenia, to znaczy, czy jesteśmy gotowi na spotkanie z Panem oraz jak to jest z nami? Jednakże, kiedy takie badanie samego siebie zostanie gruntownie zrobione, to najgorszą rzeczą która może się przytrafić takiemu człowiekowi, to to, że odkryje, że jest największym z grzeszników, ale nawet taki grzesznik nie jest wykluczony z otrzymania łaski oferowanej w ewangelii, ani z zaproszenia i obietnicy, że jeśli przyjdzie do Jezusa Chrystusa, to zostanie przyjęty i pobłogosławiony. Dlatego, taka osoba nie ma podstaw, aby być zniechęcona przez doktrynę reprobacji (1 Tym 1:15; Dz 3:19; 2 Kron 33; Jan 7:37; Mar 2:17 UBG).

ROZDZIAŁ 9. CZY BÓG CHCIAŁBY RZECZYWIŚCIE I W PRAWDZIE, ABY EWANGELIA Z JEJ ŁASKĄ BYŁA OFEROWANA TYM, KTÓRYCH ZWIĄZAŁ W RAMACH PRZEDWIECZNEJ REPROBACJI?

Na te pytanie odpowiadam:

Po pierwsze, językiem naszego Pana: „Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mar 16:15 UBG); „Spójrzcie na mnie, abyście byli zbawieni, wszystkie krańce ziemi,” (Iz 45:22 UBG); „...a kto chce, niech darmo weźmie wodę życia” (Obj 22:17 UBG). A przyczyną tego jest, to że Chrystus zmarł za wszystkich ludzi „...zakosztował śmierci za wszystkich,” (2 Kor 5:15; Heb 2:9 UBG); jest „.....Zbawicielem świata” (1 Jan 4:14 UBG), i prześlaniem za grzechy całego świata.

Po drugie, wnioskuję że tak, z tych nagan, które dotyczyły ludzi, którzy nie przyjęli Chrystusa, który był im oferowany na ogólnych warunkach w ewangelii: „...kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mar 16:16 UBG); „Kto nie wierzy Bogu, zrobił z niego kłamcę, bo nie uwierzył świadectwu, które Bóg dał o swoim Synu.” (1 Jan 5:10 UBG); „Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido!” (Mat 11:21 UBG); istnieje jeszcze wiele innych Biblijnych stwierdzeń, których słowa są tej samej natury i stanowią w sobie mocny argument za moim takim wnioskowaniem; ponieważ jeśli ludzie którzy poginęli w czasie, gdy była pierwszy raz głoszona ewangelia, otrzymają większe potępienie dlatego, że zaniedbali i odmówili przyjęcia ewangelii, to wynika z tego, że ewangelia miała być z całą sumiennością głoszona najpierw im, co nie mogło by się stać, gdyby zastępcza śmierć Chrystusa nie obejmowała również ich (Jan 3:16; Heb 2:3 UBG); gdyż oferta ewangelii nie może, za Bożym zezwoleniem, być oferowana dalej niż sięga śmierć Chrystusa; ponieważ jeśli usunęło by się zastępczą śmierć Chrystusa, to nie byłoby można oferować ani łaski, ani ewangelii ludziom, których taka śmierć nie obejmowałaby. Poza tym, jeśli przez „każde stworzenie” i tym podobne wyrażenia Pismo ma na myśli tylko przedwiecznie wybranych Bożych, to wtedy wszelkie przekonywania ewangelii stają się bezużyteczne; bo wtedy nienawrócony człowiek, który jest potępiony za odrzucenie ewangelii, może zareplikować: „Nie wiem czy jestem przedwiecznie wybrany i dlatego nie ośmielam się przyjść do Pana Jezusa Chrystusa; gdyż jeśli śmierć Pana Jezusa Chrystusa, a zatem i ogólna oferta ewangelii dotyczą tylko i wyłącznie przedwiecznie wybranych, to nie wiedząc czy jestem jednym z nich, jestem w wielkiej kropce; i nie wiem czy większym grzechem jest wierzyć, czy rozpaczać; bo jeśli Chrystus umarł tylko za przedwiecznie wybranych, to nie wiedząc, czy należę do tej liczby nie ośmielam się wierzyć ewangelii, która oferuje Jego krew, aby mnie zbawić; z całym bezpieczeństwem mogę nie przyjąć ewangelii, dopóki najpierw nie upewnię się, że należę do przedwiecznie wybranych Bożych i jestem przeznaczony do zbawienia.

Po trzecie, Bóg Ojciec i Jezus Chrystus Jego Syn, chcą, aby wszyscy ludzie, zaproszeni przez ewangelię uchwycili się żywota wiecznego przez Chrystusa, niezależnie od tego, czy są przedwiecznie wybrani czy przedwiecznie pominięci; bo chociaż jest prawdą, że istnieje taka rzecz jak przedwieczny wybór i przedwieczne pominięcie, to jednak Bóg, gdy oferuje ewangelię, co ma

miejsce w służbie głoszenia Jego Słowa, patrzy na ludzi z innej perspektywy, to znaczy, patrzy na nich jako na grzeszników i jako takich zaprasza, aby uwierzyli, przyjęli i uchwycili się ewangelii. Nie mówi swoim sługom „Idźcie głosić ewangelię tylko przedwiecznie wybranym, ponieważ tylko oni są przeznaczeni do życia wiecznego; a wykluczcie innych, ponieważ są pominięci w tym wyborze,” ale „Idźcie i głóście ewangelię grzesznikom jako takim i jako takim, kaźcie im przyjść do mnie, aby mieli żywot wieczny.” I tak się rzeczy muszą dziać, ponieważ w przeciwnym wypadku kaznodzieje nie mogliby głosić a słuchacze słuchać z wiarą. Kaznodzieja nie mógłby głosić z wiarą, ponieważ nie rozróżniałby przedwiecznie wybranych do zbawienia, od przedwiecznie pominiętych; ani oni nie mogli by słuchać z wiarą, ponieważ, jako nienawróceni, byłiby zawsze ignorantami co do tego także. Gdyby kaznodzieja nie wiedział komu ma oferować życie wieczne; a słuchający nie wiedzieliby, którzy z nich mają je przyjąć; to jak Słowo Boże mogłoby być głoszone w wierze i z mocą? I jak słuchający mieliby uwierzyć i uchwycić się go? Ale ponieważ kaznodzieje oferują miłosierdzie w ewangelii grzesznikom jako takim, to jest uczyniona droga dla Słowa Bożego, aby było głoszone w wierze, ponieważ jego słuchaczami są tylko grzesznicy, którzy wiedzą, że są takimi; ba, zachęceni są, aby przyjąć je i uchwycić się go: „Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników” (1 Tym 1:15; Łuk 24:46-47 UBG).

Po czwarte, ewangelia musi być głoszona grzesznikom jako takim, bez rozróżniania na przedwiecznie wybranych i przedwiecznie pominiętych; ponieważ ani jedni, ani drudzy rozpatrywani w ramach tych aktów nie są odpowiednimi ludźmi do uchwycenia się ewangelii; gdyż ani przedwiecznie wybranie, ani przedwiecznie pominięcie nie czynią ludzi grzesznikami, a takimi wszyscy są od upadku Adama; dlatego ewangelia ma być oferowana ludziom jako grzesznikom, i jako znajdującym się osobiście pod przekleństwem Bożym z powodu grzechu, z tego względu oferowanie łaski przedwiecznie wybranym jako przedwiecznie wybranym jest oferowaniem im łaski i miłosierdzia nie uwzględniając ich stanu jako grzeszników. Tak samo odmówienie ewangelii i łaski przedwiecznie pominiętym w wyborze Bożym, ponieważ nie są przedwiecznie wybrani, jest nie tylko odmową dania łaski tym, którzy nie mają potrzeby ją posiadać, ale również zanim będzie dana okazja z ich strony, aby były im oferowane. Zatem oferowanie Chrystusa i łaski człowiekowi przedwiecznie wybranemu, który jest tylko tak rozpatrywany, nie daje mu pociechy w ogóle, ponieważ nie jest rozpatrywany jako grzesznik; co nie angażuje jego serca w ogóle względem Pana Jezusa Chrystusa; ponieważ pociecha i angażowanie serca przychodzą do i rodzą się w nich, gdy uważają się za grzeszników. Tak samo odmowa głoszenia ewangelii pominiętym w przedwiecznym wyborze, jako takim, ponieważ nie są przedwiecznie wybrani, nie będzie ich kłopotać wcale; ponieważ powiedzą: „Nie jesteśmy grzesznikami, dlatego nie potrzebujemy Zbawiciela.” Ale teraz, ponieważ przedwiecznie wybrani nie potrzebują łaski w Chrystusie przez ewangelię; ale tylko jak są uważani za grzeszników; ani przedwiecznie pominięci nie mają podstaw, aby odmówić jej przyjęcia z tego samego powodu; dlatego Chrystus przez Słowo ewangelii ma być oferowany obu grupom ludzi, bez dzielenia ich na przedwiecznie wybranych i przedwiecznie pominiętych, uważanym za grzeszników. „Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. Nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mar 2:17; 2 Kor 5:14-15; Łuk 7:47).

Tak więc widzimy, że ewangelia ma być oferowana wszystkim ogólnie, zarówno przedwiecznie pominiętym jak i przedwiecznie wybranym i traktować ich **JAKO GRZESZNIKÓW**, i jako tacy muszą oni przyjąć ją i spełniać jej wymagania.

ROZDZIAŁ 10. WIDZĄC ZATEM, ŻE ŁASKA BOŻA ZAWARTA W EWANGELII MA BYĆ OFEROWANA GRZESZNIKOM JAKO TAKIM; CZYLI POMINIĘTYM JAK I WYBRANYM W PRZEDWIECZNYM WYBORZE; CZY JEST MOŻLIWE DLA TYCH, KTÓRZY RZECZYWIŚCIE NIE SĄ PRZEDWIECZNIE WYBRANI OTRZYMAĆ JĄ I BYĆ ZBAWIENI?

Na te pytanie, dam obszerną odpowiedź; ale najpierw, **po pierwsze** omówię jaka łaska jest

oferowana w ewangelii; i **po drugie**, przedstawię, co to znaczy przyjąć ją i być zbawionym.

Po pierwsze, zatem łaską, która jest oferowana grzesznikom jako grzesznikom, bez dzielenia ludzi na jakiegokolwiek grupy, jest wystarczalność sprawiedliwości, przebacząca łaska i życie wieczne, złożone w osobie Chrystusa, oferowane w napomnieniu i słowie ewangelii, i obiecane, że będą własnością tych, którzy je przyjmą; ba, jest to tak powszechna oferta, że nikt nie jest z niej wykluczony, ani powstrzymywany, aby ją przyjąć w najmniejszym stopniu; ale raczej jest zachęcany, jeśli ma najmniejsze pragnienie, aby osiąść żywot wieczny; ta oferta jest ogłaszana, aby zrodzić pragnienia i tęsknoty za żywotem wiecznym tak złożonym w Chrystusie i oferowana przez ewangelię (Jan 1:16; Kol 1:19,23; 1 Jan 5:11-12; Dz 13:38-39; Rzym 10:12-14; 16:25-26 UBG).

Po drugie, przyjęcie tej łaski, tak oferowanej, przez ewangelię oznacza:

1. Uwierzenie, że jest prawdziwa.

2. Przyjęcie jej całym sercem, szczerze przez wiarę.

3. Pozwolić jej, aby miała swój naturalny wpływ, szła swoją naturalną drogą i sprawowała władzę w duszy i to w takiej mierze, aby rodzić owoce dobrego życia w sercu, słowie i życiu, przed Bogiem i ludźmi.

Teraz wróćmy do pytania.

Czy jest możliwe, że ta oferta, w ten sposób oferowana człowiekowi pominiętemu w przedwiecznym wyborze Bożym, mogłaby być przez niego tak przyjęta, aby mógł żyć przez nią?

Na co odpowiadam przecząco. I tak samo dotyczy to przedwiecznie wybranych samych z siebie, to znaczy rozpatrywanych jako martwych w swoich przestępstwach i grzechach, co jest stanem wszystkich ludzi, i przedwiecznie wybranych, i przedwiecznie pominiętych. Tak więc, chociaż istnieje wystarczalność życia wiecznego i sprawiedliwości złożonych w Chrystusie dla wszystkich ludzi i są oferowane przez ewangelię wszystkim bez wyjątku, to jednak grzech stając pomiędzy duszą a ofertą tej łaski czyni wszystkich ludzi niezdolnymi do jej przyjęcia, tak że pomimo jej oferowania pozostają duchowo martwi. Gdyż ewangelia przychodząca tylko w słowie nie zbawia żadnego człowieka z powodu duchowej niemożności człowieka; z tego względu do tych, którzy są rzeczywiście zbawiani przez ewangelię, te poselstwo Boże przychodzi nie tylko w słowie, ale i w mocy, i w Duchu Świętym; i jest wymieszane z wiarą, którą Bóg udziela; i przez której przemożną moc są wskrzeszani z duchowej śmierci w grzechach, i która również umożliwia im uchwycenie się ewangelii. Bez wątpienia, ponieważ wszyscy ludzie są martwi duchowo w swoich przestępstwach i grzechach, i przez to są niewolnikami znajdującymi się pod panowaniem diabła, przekleństwa prawa i zamknięci w niewierze, to wybawienie duszy ludzkiej z takiego stanu i spowodowanie by przyjęła świętą ewangelię wymaga ingerencji niesamowicie wielkiej mocy Bożej (Ef 2:1-3; 1 Tes 1:5-6; Kol 2:12; Heb 4:1-2; Ef 1:18-19 UBG).

Gdyż człowiek z natury nie może widzieć ani czynić więcej niż to co zasady natury rozumieją i pomagają mu czynić; a ponieważ natura nie rozróżnia rzeczy prawdziwie, duchowo i na sposób zbawczy dobre, to nie przyjmuje ich, nie ma w nich upodobania i nie miłuje ich. „Lecz cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Duchu Bożego. Są bowiem dla niego głupstwem i nie może ich poznać, ponieważ rozsądza się je duchowo” (1 Kor 2:14 UBG). Jeśli naturalny czyli cielesny człowiek nawet najbardziej pobożny nie może sam z siebie tego uczynić, to jak mogą uczynić to ludzie zepsuci, skalani, zdeprawowani, oczarowani grzechem, martwi duchowo, pogrążeni w niewierze, ignorancji, zamieszaniu, zatwardzeniu serca, nienawidzący Boga etc? Dopiero kiedy cierń z natury rodziłby winogrona, a oset figi, to wtedy człowiek mógłby sam z siebie uchwycić się ewangelii (Mat 7:16-17 UBG). Uchwycenie się i przyjęcie ewangelii przez prawdziwą i zbawczą wiarę, jest aktem duszy uczynionej nowym stworzeniem, co jest dziełem Bożym: „A tym, który nas do tego właśnie przygotował, jest Bóg,” (2 Kor 5:5 UBG). Złe drzewo nie może wydawać dobrych owoców (Łuk 6:43-45 UBG). „Czy Etiopczyk może zmienić swoją skórę?” (Jer 13:23 UBG).

Jeśli chodzi o przyczynę tej niemożności ludzkiej to:

1. Nie leży ona w akcie reprobacji, ponieważ także przedwiecznie wybrani sami z siebie, tak samo nie mogą uchwycić się ewangelii jak i przedwiecznie pominięci.

2. Nie wynika z tego, że przedwiecznie pominięci w Bożym wybraniu mieliby być wykluczeni z oferty głoszonej ewangelii, gdyż jest ona głoszona wszystkim ludziom powszechnie.

3. Nie wynika z tego, że mieliby brakować argumentów w ofercie głoszonej ewangelii, bo jest ich nie tylko wiele, ale są także przekonywujące, jasne i pełne rozsądku.

4. Nie wynika z tego, że ludzie nie potrzebują ewangelii, bo wszyscy złamali prawo Boże.

5. Jest ona spowodowana tym, że ludzie są martwi duchowo, bo popełnili grzech, są także niewolnikami, szaleni, sprzeciwiający się sami sobie, ślepi, wyobcowani od tego co dobre w swoich umysłach i nienawidzący Boga. Oto do jakiej ruiny doprowadził grzech!

Dla powyższej przyczyny, ktokolwiek otrzymuje łaskę, która jest oferowana w ewangelii, musi być ożywiony mocą Boga, musi mieć otwarte duchowe oczy, musi mieć oświecony umysł, musi mieć odetkane duchowe uszy, serce obrzezane, wolę uwolnioną, a Syn Boży musi być objawiony w nim. I jak powiedziałem przedtem niemożność ludzka w przyjęciu ewangelii nie jest spowodowana brakiem przekonujących argumentów w jej ofercie, ale tym że ludzie są duchowo martwi, ślepi i nie mogą słuchać Słowa Bożego. „Dlaczego nie pojmujecie tego co mówię? Dlatego, że nie możecie słuchać mojego słowa” (Jan 8:43; Dz 9:15; 26:9-10; Ps 110:3; Gal 1:15; Mat 11:27 UBG).

Gdyż jeśli chodzi o ewangelię to istnieje: 1. Wystarczająca racjonalność w jej ofercie. 2. Wystarczające przekonanie pobudzające do wiary. 3. Wystarczająca ilość argumentów, aby przekonać człowieka, aby trwał w niej.

1. Czy nie jest rozsądne, aby człowiek wierzył Bogu, oferującemu ewangelię i życie przez nią? Czy nie ma ona uzasadnienia wypływającego z prawdy i wierności Boga, z wystarczalności zasług Chrystusa, jak również z otwartości i pełni obietnicy? W jaką nierozsądną rzecz każe ewangelia wierzyć? Albo jakie kłamstwo nakazuje ona przyjąć za prawdę? Rzeczywiście, w wielu punktach ewangelia wykracza poza rozum ludzki, ale w żadnym punkcie nie jest przeciw niemu; szczególnie w tych rzeczach, które dotyczą początkowego przekonywania grzesznika, aby przyjął żywot wieczny.

2. W sprawie przekonywania ewangelii powodujące pobudzenie człowieka do wierzenia można zapytać: „Jakimi wielkimi znakami, cudami i potężnymi dziełami była potwierdzana ewangelia od nowa i od nowa, ku temu właśnie celowi? (Heb 1:1-3; 1 Kor 14:22 UBG). Jak wieloma przysięgami, deklaracjami, potwierdzeniami i proklamacjami jest ona gwarantowana, potwierdzona i ustanowiona? (Heb 6:17-18; Dz 13:32; Jer 3:12; Gal 3:15 UBG). Dlaczego nie mielibyśmy dawać wiary ewangelii, która została potwierdzona krwią samego Syna Bożego? I to takiej ewangelii, która nie zawiodła nikogo, i to od założenia świata, kto prawdziwie uchwycił się jej (Heb 9:16-18; 12:1-3 UBG).

3. Jak istnieje wystarczająca racjonalność i przekonanie do wiary, tak i istnieją również argumenty, i to bardzo przemożne, przekonywujące do wytrwania w ewangelii z całego serca, radośnie i szczerze do końca; co by się stało gdyby, jak wcześniej powiedziałem, ślepotą umysłu, szaleństwem, otępieniem duchowe i świadomy bunt nie porwały grzeszników w próżności ich umysłów i nie pochłonęły ich (Ef 4:17-19 UBG).

1) Gdyż, gdyby mogli zastanowić się jak bardzo zgrzeszyli i sprowokowali Boga do gniewu; i jak strasznym stanem jest bycie potępionym w piekle, jak również, że w krótkim czasie tam się znajdują, to czyż nie przyłgnęli by do ewangelii, aby mieć żywot?

2) Ponieważ największą radością jest radowanie się Bogiem i Chrystusem, oraz towarzystwem zbawionych ludzi i aniołów, i ponieważ przyjemności nieba są najbardziej wspaniałe i dotyczą życia w największej radości, świetle i zadowoleniu jakie sobie można wyobrazić, to można sądzić, że są wystarczającymi argumentami, aby przekonać nawet samych potępionych, znajdujących się teraz w piekle do przyjęcia ewangelii.

Żaden człowiek nie ginie na wieki z braku wystarczającej racjonalności w oferowanej ewangelii; ani z braku przekonywania ewangelii pobudzającego do wierzenia; ani z braku argumentów, zawartych w ewangelii, pobudzających do wytrwania w niej. Ludzie giną na wieki, bo prawda jest taka, że ewangelia ma do czynienia z nieracjonalnymi stworzeniami; którzy nie chcą jej wierzyć, a to dlatego, że jest prawdą: „A ponieważ ja mówię prawdę, nie wierzycie mi” (Jan 8:45

UBG).

Obiekcja. Jeśli tak się rzeczy mają, to jak to się dzieje, że niektórzy ludzie przyjmują ewangelię i żyją na wieki? Bo powiedziałaś wcześniej, że przedwiecznie wybrani są tak samo martwi duchowo jak przedwiecznie pominięci i w ogóle i jedni i drudzy nie mogą uchwycić się ewangelii i żyć.

Odpowiedź. Bez wątplenia jest to prawdą i gdyby przedwiecznie wybrani byli pozostawieni sami sobie, to z powodu niegodziwości swego serca, poginęliby w grzechach jak inni. Ani nie mogłyby wszystkie racjonalne, przekonujące i przeważające argumenty ewangelii Bożej w Chrystusie, przemoc przedwiecznie wybranych, żeby przyjęli je i żyli. Z tej przyczyny musimy rozważyć sobie, że jak istnieje miłosierdzie ogłaszane w ogólnych ofertach ewangelii, tak istnieje też łaska przedwiecznego wybrania do zbawienia, która to łagodnie pokonuje i zwycięża ducha wybranych ludzi, wypracowując w nich szczere uchwycenie się ewangelii; które staje się skuteczne ku ich nieodwołalnemu zbawieniu; co jest rzeczywistą przyczyną, że nie tylko w zesłanych wiekach, ale i obecnie istnieje resztką ludzi, która przyjmuje tę łaskę; będąc przeznaczonymi do tego przed założeniem świata; i będąc zachowanymi od tego, co mogłoby przynieść im wieczne potępienie; i uczynieni zdolnymi uchwycenia się chwalebnej ewangelii łaski, pokoju i życia wiecznego (1 Król 19:18; Rzym 11:5; 1 Tes 5:9).

Istnieje wielka różnica pomiędzy łaską przedwiecznego wyboru, a łaską zawartą w ogólnych ofertach ewangelii. Różnica ta dotyczy czasu, zakresu i działania.

1. Jeśli chodzi o czas; to miała miejsce na długo zanim oferta łaski dla kogokolwiek została zawarta w ewangelii, i ktokolwiek potrzebował takiej oferty łaski (Ef 1:4-5 UBG).

2. Różnią się również zakresem; oferty łaski w ewangelii są powszechne i uniwersalne dla wszystkich, ale zakres łaski przedwiecznego wyboru jest specjalny, szczególny i odnosi się tylko do wybranych ludzi. „Tak i w obecnym czasie pozostała resztką według wybrania przez łaskę” (Rzym 11:5 UBG).

3. Jeśli chodzi o działanie łaski przedwiecznego wybrania; to różni się bardzo w niektórych rzeczach od działania łaski, która jest oferowana w ogólnych ofertach ewangelii; co przedstawiono w poniższych szczegółach:

1) Łaska oferowana w ogólnych ofertach ewangelii wzywa do wierzenia, uchwycenia się wiarą i przyjęcia ewangelii; natomiast specjalna łaska przedwiecznego wyboru zdradza tę wiarę, która uchwyci się ewangelii, w człowieku.

2) Łaska, która jest oferowana w ogólnych ofertach ewangelii wzywa człowieka do wierzenia, jako warunku po naszej stronie, bez którego nie ma życia duchowego; ale specjalna łaska przedwiecznego wyboru zdradza w nas wiarę bez spełniania żadnego takiego warunku (Mar 16:15-16; Rzym 11:5-6 UBG).

3) Łaska oferowana w ogólnych ofertach ewangelii obiecuje szczęście pod warunkiem wytrwania w wierze; natomiast specjalna łaska przedwiecznego wybrania stwarza w nas tę wytrwałość (Kol 1:23; Ef 2:10; Rzym 11:7; 1 Piot 1:5-7 UBG).

4) Łaska, która jest oferowana w ogólnych ofertach ewangelii, nawet gdy lśni najjaśniej to pozostawia większą część ludzi poza sobą; natomiast specjalna łaska przedwiecznego wyboru, gdy świeci nawet najślabiej, to nieodwołalnie przyprowadza każdą duszę nią objętą do życia wiecznego (Rzym 10:16; 8:33-35 UBG).

5) Człowiek może pokonać i zgasić całe światło poznania i życia które jest zrodzone w nim przez ogólne oferty ewangelii; ale nikt nie może pokonać, unicestwić lub przeszkodzić łasce przedwiecznego wybrania (Jud 1:4; 2 Piot 2:20-22; Mat 24:24; Rzym 11:1-3 etc.).

6) Ogólne oferty ewangelii rozważane bez równoczesnego występowania łaski przedwiecznego wybrania, nie pomogą nawet przedwiecznie wybranym gdy upadną w grzech. Z tego względu, gdy mówię, że łaska jest oferowana w ogólnych ofertach ewangelii, to mam na myśli to, że gdy łaska jest oferowana, to nie towarzyszy jej specjalne działanie przedwiecznej miłości Bożej wspólnie z nią. W przeciwnym wypadku, łaska która jest oferowana w ogólnych ofertach ewangelii, jest łaską, która zbawia grzesznika teraz i przyprowadza go do wiecznego życia; to jest, gdy występuje łącznie z tą łaską, która błogosławi i czyni tą ogólną ofertę ewangelii efektywnie

skuteczną. Łaska przedwiecznego wyboru nie działa bez, ale przez te oferty ogólnie; ani też łaska tak ogólnie oferowana nie działa skutecznie jak tylko przez i z łaską przedwiecznego wybrania. „...a uwierzyli wszyscy, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego” (Dz 13:48 UBG). Zatem Słowo Boże prowadzi efektywnie do życia wiecznego, gdy ręka Pańska jest skutecznie obecna przy jego głoszeniu, w tym celu (Mar 16:20 UBG). „A niektórzy z nich... Mówili do Hellenistów głosząc Pana Jezusa. I była z nimi ręka Pana, a wielka ich liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana” (Dz 11:20-21 UBG).

Musimy zawsze rozróżniać pomiędzy słowem ewangelii a mocą, która zarządza takim słowem; musimy także rozróżniać pomiędzy zwyczajowym, a specjalnym działaniem tej mocy; tak jak była ewidentna różnica pomiędzy tymi słowami Chrystusa, które były skuteczne, aby wykonać to co Chrystus powiedział; a tymi Jego słowami, które były tylko słowami, to znaczy, którym nie towarzyszyła moc. Przykładem tego jest rozkaz Chrystusa do Łazarza „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” (Jan 11:43); i nakaz, który Chrystus dał trędowatemu, aby nie mówił o swoim uzdrowieniu nikomu. Jednakże ten pierwszy posłuchał, a drugi nie; Łazarz nie był w stanie nic uczynić, ponieważ był martwy i leżał cuchnąc w grobie, a jednak wyszedł. Rzeczywiście niewiara ludzi przeszkadzała Chrystusowi bardzo, ale nie wtedy, gdy występował jako Bóg Wszechmocny, a tylko wtedy, gdy pozwolił ludziom wątpić w Niego, gdy miał postępować w zwykły sposób na podstawie ich wiary; jednakże gdy występował jako Wszechmogący Bóg to i legion demonów i dziesięć tysięcy innych przeszkód musiały pierzchnąć przed Nim i ustąpić mu pola. Tak więc istnieje głoszenie Słowa Bożego i takie głoszenie, które nawraca ludzi: „i mówili tak, że uwierzyła wielka liczba Żydów i Greków” (Dz 14:1 UBG). Tak więc jak już powiedziałem, istnieje różnica między przyjściem ewangelii z mocą, (1 Tes 1:5 UBG), a przyjściem w słowie tylko. Błogosławiona łaska przedwiecznego wybrania wybiera danego człowieka, aby stał się dobry, nie dlatego, że sam w sobie byłby dobry; aby wierzył, nie dlatego żeby człowiek wierzył sam z siebie; aby wytrwał, nie dlatego żeby miał to uczynić sam z siebie; ponadto, ta przedwieczna łaska także predestynuje wybranego człowieka, aby został stworzony duchowo w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków (Ef 1:4-6 UBG), ponieważ człowiek nie może stworzyć sam siebie duchowo do tego celu (1 Piot 1:2; Ef 2:10 UBG).

Cóż zatem powiemy? Czy to jest wina Boga, że ktoś ginie w swoich grzechach? Bez wątpienia nie; ani nie jest to wina przedwiecznej reprobacji; ponieważ to łaska zbawia przedwiecznie wybranych, a grzech potępia resztę; to nad-obfita łaska powoduje, że przedwiecznie wybrani dostosowują się do oferty życia wiecznego i żyją; a grzech, a właściwie tkwienie grzechu w człowieku powstrzymuje przedwiecznie pominiętych w wyborze Bożym przed przyjęciem racjonalnych, koniecznych i nieodwołalnych ofert otrzymania łaski. Podsumowując, ewangelia wzywa ludzi do wierzenia jako warunku wstępnego i to ze strony przedwiecznie wybranych jak i przedwiecznie pominiętych; ale ponieważ żaden z takich ludzi, gdyż są martwi duchowo w grzechach, nie może spełnić tego warunku sam z siebie i żyć; dlatego łaska na mocy miłości przedwiecznego wyboru zabiera się do pracy i spełnia ten warunek ponad miarę w przedwiecznie wybranych; a sprawiedliwość Boża wyklucza innych ludzi za wzgardzenie tak dobrym, łaskawym i koniecznym środkiem zbawienia, tak pełnym dobroci, miłosierdzia i rozsądku.

ROZDZIAŁ 11. WIDZĄC, ŻE NIE JEST MOŻLIWE, ABY CZŁOWIEK POMINIĘTY W PRZEDWIECZNYM WYBORZE OTRZYMAŁ TĘ ŁASKĘ I ŻYŁ; WIDZĄC TEŻ, ŻE BYŁO TO NIEOMYLNIE PRZEWIDZIANE PRZEZ BOGA; ORAZ WIEDZĄC, ŻE BÓG Z GÓRY POSTANOWIŁ POZWOLIĆ, ABY TAK BYŁO; TO DLACZEGO POMIMO TEGO CHCE I NAKAZUJE, ABY EWANGELIA, A WIĘC I ŁASKA W JEJ OGÓLNEJ POSTACI BYŁA IM OFEROWANA?

Dlaczego zatem jest im głoszona ewangelia? Cóż, że istnieje przedwieczna reprobacja i czym ona jest, przedstawiłem już w poprzedniej części niniejszego dzieła; teraz wykażę, że chociaż

przedwiecznie pominięci w Bożym wyborze nieodwołalnie poginą w swoich grzechach; co Bóg nie tylko przewidział, ale i z góry zamierzył, aby zezwolić im, aby tak grzeszyli i tak się z nimi stało; to jednak istnieją wielkie przyczyny z powodu których ewangelia, czyli łaska Boża ma być im, tak jak i innym, oferowana na ogólnych warunkach.

Ale zanim przedstawię te przyczyny, przypomnę tobie, szanowny czytelniku, o poniższych rzeczach:

1. Przedwieczne pominięcie nie czyni człowieka grzesznikiem.

2. Boża uprzednia wiedza z góry, że przedwiecznie pominięci poginą w swoich grzechach nie czyni ich grzesznikami.

3. Boże nieomyślne określenie z góry co do potępienia tego kto ginie w swoich grzechach nie czyni takiego człowieka grzesznikiem.

4. Boża cierpliwość i pobłażliwość wobec postępowania przedwiecznie pominiętych ludzi, dopóki nie stoczą się w grzechach do takiego stopnia, że będą się nadawać na wieczne potępienie nie czynią żadnego człowieka grzesznikiem.

Tak więc, Bóg może przedwiecznie pominąć, może także pozwolić przedwiecznie pominiętemu grzeszyć; może też z góry określić nieodwołalne potępienie takiego pominiętego człowieka, poprzez wcześniejsze przewidzenie z góry, że taki człowiek będzie trwał w grzechu; może także powstrzymać się od skutecznej pracy, w duszy takiego człowieka, która by nieodwołalnie wyciągnęła takiego człowieka z jego strasznego stanu; a przy tym nie być autorem, osobą planującą, ani środkiem prowadzącym człowieka do grzechu i potępienia w piekle.

Bóg może niezawodnie przewidzieć że dana przedwiecznie pominięta osoba w wyborze Bożym, gdy zgrzeszy, to będzie bezrozumnie przeciwstawiać się swemu własnemu zbawieniu; Bóg także może zdecydować z góry, aby pozwolić takiej osobie grzeszyć i być tak bezrozumną do końca; a jednak być łaskawy poprzez oferowanie mu życia wiecznego na rozsądnych warunkach, na które jednak nie chce zgodzić się taka osoba (Iz 1:18 UBG).

Przyczyny dla których ewangelia ma być oferowana przedwiecznie pominiętym są następujące:

1. Ponieważ nie Bóg, ale grzech uczynił człowieka bezrozumnym; bez czego racjonalne warunki wykonały Bożą pracę dla Boga; gdyż racjonalne warunki są najbardziej równymi i sprawiedliwymi warunkami, które mogą być zaproponowane między różniącymi się stronami; ba, są warunkami, które najbardziej odpowiadają i zgadzają się z racjonalnym stworzeniem jakim jest człowiek; co więcej racjonalne warunki, jak na warunki, najbardziej nadają się do działania z człowiekiem, którego rozum jest pochwycony i przetrzymywany w niewoli przez zmysły (Ez 18; 33 UBG).

2. Bóg idzie dalej, dodaje obietnice miłosierdzia, jako te, które są nieoddzielne od warunków na których je oferuje, że wyleje swego Ducha na ludzi „Nawróćcie się na moje upomnienie; oto wyleję na was mojego ducha, oznajmię wam moje słowa” (Przys 1: 23-27 UBG).

Teraz przejdę do samego pytania, to znaczy, widząc, że jest niemożliwe, żeby przedwiecznie pominięci zostali zbawieni; a także, że jest to nieomyślnie przewidziane przez Boga, i widząc również, że Bóg z góry zarządził, aby pozwolić, żeby tak było; to jednak warunkiem koniecznym i to bardzo było, aby Bóg chciał i nakazał, aby ewangelia, i w ten sposób łaska w ogólnych ofertach ewangelii była im oferowana.

Przyczyny oferowania łaski przedwiecznie pominiętym:

PIERWSZA PRZYCZYNA. Reprobacja nie czyni sama z siebie żadnego człowieka absolutnie niezdolnym do uchwycenia się zbawienia; bo gdyby Bóg zamierzał, aby przez akt reprobacji osoby, których ona dotyczy, zostały również przez ten akt uczynione niezdolnymi do uchwycenia się życia wiecznego, to wtedy ten akt musiałby również pozbawić tych ludzi wszelkich środków, które prowadzą do zbawienia; albo przynajmniej zakazać, aby ewangelia była im oferowana ku ich zbawieniu; w przeciwnym wypadku oskarżano by Świętego Izraela o fałsz i bycie winnym, za nakazywanie, aby ewangelia łaski i zbawienia, była oferowana ludziom, których sam uczynił niezdolnymi do przyjęcia jej przez ten akt reprobacji. Z tego właśnie względu, to znaczy, że ewangelia ma być głoszona przedwiecznie pominiętym, sam akt Bożej reprobacji nie czyni

niezdolnym człowieka do uchwycenia się żywota wiecznego, ale czyni to tylko grzech, który nie jest częścią aktu reprobacji, ponieważ i przedwiecznie wybrani i przedwiecznie pominięci są jednakowo skalani grzechem.

DRUGA PRZYCZYNA. Bóg pokazuje przez to, że przedwiecznie pominięci nie giną z braku ofert zbawienia (choć obrazili Boga), i to na najbardziej sprawiedliwych warunkach, zgodnie z tym co napisano „Jak żyję, mówi Pan BÓG: Nie pragnę śmierci bezbożnego, ale aby bezbożny odwrócił się od swej drogi i żył” (Ez 33:11; 18:31-32 UBG). „Powróćcie do mnie, mówi PAN Zastępów, a ja powrócę do was, mówi PAN Zastępów” (Zach 1:3 UBG). Tak więc w tym tkwi cały problem pomiędzy Bogiem, a przedwiecznie pominiętym człowiekiem; gdyż przedwiecznie pominięty człowiek zgrzeszył, a Bóg chce go zbawić na racjonalnych warunkach; które nie wychodzą poza rozsądek; jednakże żadne racjonalne warunki nie są aprobowane przez przedwiecznie pominiętą w wyborze osobę, dlatego takie osoby muszą poginać we własnych grzechach z braku rozsądku.

Że Bóg chce zbawić nawet tych, którzy giną na wieki, jest jasne, gdy się rozważy dobroć Jego natury (Ps 145:9 UBG); i to, że człowiek jest Jego stworzeniem, oraz to, że człowiek znajduje się w strasznym stanie (Hiob 14:15; 3:16 UBG). Ale powtarzam, jak już wcześniej powiedziałem, że istnieje wielka różnica, pomiędzy Bożą chęcią, aby ich zbawić, przez ich przestrzeganie Jego racjonalnych warunków, a bycie przez Boga zdecydowanym, aby ich zbawić niezależnie od tego czy oni jako ludzie, zastosują się do tych racjonalnych warunków, czy nie; w ten drugi sposób Bóg zbawia tylko przedwiecznie wybranych „według bogactwa jego łaski” (Ef 1:7 UBG), „...według swego bogactwa w chwale, w Chrystusie Jezusie” (Filip 4:19 UBG). Stwarzając w nich, to co ewangelia jako warunek wymaga od ludzi. I stąd Pismo mówi, że Bóg obdarowuje wiarą (Filip 1:29 UBG), i to najświętszą wiarą, bo taka jest wiara przedwiecznie wybranych Bożych, a także daje im pokutę (Dz 5:31 UBG), również obdarowuje ich nowym sercem oraz bojaźnią Bożą, która zachowuje ich od wiecznego upadku (Ef 1:4); angażuje swoje miłosierdzie i dobroć, aby towarzyszyły przedwiecznie wybranym przez wszystkie dni ich życia (Jer 32:40; Ez 36:26-27 UBG), aby mogli przebywać w domu Pana na zawsze (Ps 23:6), i jak inny werset Słowa Bożego mówi: „A tym, który nas do tego właśnie przygotował, jest Bóg” (2 Kor 5:5; Rzym 8:26 UBG).

Ale powiadam, że Jego odmowa, aby tak uczynić każdemu człowiekowi na całej kuli ziemskiej nie może być właściwie uznana, za brak szczerych chęci ze strony Boga, aby przedwiecznie pominięci w wyborze Bożym przyjęli warunki łaski oferowane w ewangelii i żyli. Z tego względu musimy rozważyć sobie to, że istnieje różnica pomiędzy odmawianiem łaski przez Boga na racjonalnych warunkach, a odmawianiem jej bezwarunkowo; a również, że istnieje różnica pomiędzy Jego powstrzymaniem dalszej łaski, a przeszkadzaniem ludziom w przyjęciu łaski obecnie oferowanej; oraz, że Bóg może powstrzymać się od dania wiele, gdy nie zabiera nic; jak też zabrać dużo, gdy jest to nadużywane przez człowieka, a w dalszym ciągu być prawy i sprawiedliwy. Co więcej, Bóg może odmówić zrobienia tego czy tamtego bezwarunkowo, gdy obiecał wykonać nie tylko daną rzecz, ale i więcej, warunkowo. Rozważywszy te rzeczy, można z łatwością wywnioskować, że Bóg może chcieć zbawić ludzi pominiętych w przedwiecznym wyborze, na racjonalnych warunkach, ale nie bez nich.

Nie jest niesprawiedliwe, że Bóg oferuje światu łaskę na tych warunkach, na które świat się nie zgadza i odrzuca je, co Bóg nieomylnie przewidział. Odrzucenie Bożej łaski przez grzesznika jest nieracjonalne, szczególnie gdy jej warunki są tak racjonalne i ograniczają się do wierzenia w prawdę i życia duchowego, i również dlatego jest łaską i miłosierdziem, gdy Bóg chociaż raz oferuje środki pojednania siebie z grzesznikiem, gdy się weźmie pod uwagę fakt, iż człowiek jest przestępcą naruszającym prawo Boże, a Bóg jest stroną, której prawo naruszono; i że człowiek jest prochem i popiołem a Bóg Niebiańskim Majestatem. Jeśli Bóg, gdy człowiek złamał Jego prawo, z całą surowością, domagał się by świat przestrzegał, każde nawet najmniejsze punkty prawa; to czy był Bóg w tym niesprawiedliwy? Czy w ogóle zaszkodził przez to człowiekowi? Czy każdy punkt prawa zapisany na dwóch kamiennych tablicach nie był racjonalny? O ileż bardziej Bóg jest miłosierny i łaskawy nawet przez same wymienienie warunków pojednania; szczególnie widząc, iż Bóg chce tak się zniżyć, jeśli człowiek uwierzy Jego słowu i przyjmie miłość prawdy, iż zbawi

takiego człowieka. Ludzie przedwiecznie pominięci z własnej woli i przeciwko całemu zdrowemu rozsądkowi wbiegają na skały wiecznego nieszczęścia i rozbijają się o nie, giną w swoich własnych grzechach, poprzez odrzucenie warunków otrzymania życia wiecznego (2 Tes 2:10; 2 Piot 2:12-13).

Obiekcja. Ale człowiek pominięty w przedwiecznym wyborze Bożym nie jest w stanie spełnić tych racjonalnych warunków.

Odpowiedź. Tak jest, ale czy to reprobacja uczyniła takiego człowieka niezdolnym do spełnienia Bożych warunków, czy grzech? Z pewnością nie zrobiła tego reprobacja, ale grzech; a jeśli grzech, to zanim taki człowiek zacznie się wyklócać, niech rozważy swój przypadek prawidłowo, a w wyniku tego odkryje, że przez swoją własną dobrowolną zgodę umysłu zgodził się na grzech, który uczynił go niezdolnym do spełnienia racjonalnych warunków ewangelii, dlatego niech kłóci się sam ze sobą za wyrażenie zgody na grzech i przez to na uczynienie się niezdolnym do przyjęcia racjonalnych warunków Bożych; gdyż ponieważ te warunki są racjonalne, dlatego najbardziej odpowiadają jako takie takiemu człowiekowi, pomimo niegodziwości takiego człowieka. Ponieważ te racjonalne warunki Boże posiadają załączone do nich jako nieoddzielnych towarzyszy cudowne miłosierdzie i łaskę, to niech nawet ci co giną na wieki usprawiedliwią Boga i zawołają „Albowiem na wieki trwa łaska jego” (Ps 136:1), chociaż tacy ludzie, z powodu niegodziwości swego serca nie mają żadnej korzyści z łaski i miłosierdzia Bożego.

TRZECIA PRZYCZYNA. Bóg może chcieć i rozkazuje, aby ewangelia a więc i jej łaska były oferowane tym, którzy nigdy nie będą zbawieni, aby pokazać wszystkim, jakim wrogiem jest grzech, gdy się raz na niego pozwoli, wobec zbawienia człowieka. Grzech bez warunków zawartych w łasce ewangelii nie okazałby się tak strasznie grzesznym jak przez nie okazał się i okazuje: „Gdybym nie przyszedł i nie mówiłbym im, nie mieliby grzechu. Teraz jednak nie mają wytłumaczenia dla swego grzechu” (Jan 15:22 UBG). Jak grzechy, które przeciwstawiają się prawu są odkrywane przez te prawo, to znaczy, przez dobroć, sprawiedliwość i świętość prawa (Rzym 7 UBG); tak i grzechy, które przeciwstawiają się ewangelii są objawiane przez działanie miłości, miłosierdzia i przebaczenia ewangelii. „Kto gardził Prawem Mojżesza, ponosił śmierć bez miłosierdzia....na ileż surowszą karę zasługuje ten, kto by podeptał Syna Bożego?” (Heb 10:28-29 UBG). Kto by pomyślał, że grzech będzie sprzeciwiał się temu co jest sprawiedliwe; szczególnie miłosierdziu i łasce, gdybyśmy nie widzieli tego na własne oczy? A jak moglibyśmy to zobaczyć, gdyby Bóg nie pozostawił niektórych ludzi samych sobie? Na ich przykładzie manifestuje się grzech. „A choć tak wiele cudów uczynił wobec nich,” (aby przekonać ich do miłosierdzia Bożego) „jednak nie uwierzyli w niego” (Jan 12:37 UBG). Grzech, tam gdzie panuje, jest śmiertelnym wrogiem duszy; zaślepia oczy, związuje ręce i nogi, zatyka uszy oraz czyni serce zatwardziałym i nieubłaganym, aby sprzeciwiało się Zbawicielowi dusz. Człowiek, który jest pozostawiony w swoich własnych grzechach nie będzie posłuszny ani prawu, ani ewangelii; co również Bóg chce, aby było objawione i zmanifestowane, chociaż miałyby to kosztować potępienie niektórych ludzi. Bóg mówił do faraona: „Po to właśnie cię wzbudziłem, aby okazać na tobie swoją moc i żeby moje imię było głoszone po całej ziemi” (Rzym 9:17; Wyj 9:16). Gdyż Bóg wzbudzając faraona i stawiając go na czele królestwa, i pozwalając mu dojść do najwyższej potęgi, stosownie do tego, jak grzechy faraona prowadziły go, okazał wszystkim przyglądającym się jaką straszną rzeczą jest grzech; i że bez specjalnej pomocy Ducha Świętego, grzech nie może być okiełznany nie tylko przez prawo, ale i przez ewangelię. Ta przyczyna, chociaż nie ma korzyści dla tych, którzy są potępieni; to jednak przynosi zaszczyt Bogu i istnieje ku dobru tych, którzy są przedwiecznie wybrani.

Ta przyczyna jest na chwałę Bożą, a ściślej mówiąc objawia Jego moc i miłosierdzie; bo Jego moc rzeczywiście się objawia, w czasie, gdy nic nie może poskromić grzechu z wyjątkiem niej; a miłosierdzie Boże jest zmanifestowane w tym, że angażuje Boga, aby to uczynił (Rzym 9:22-23 UBG).

CZWARTA PRZYCZYNA. Bóg nakazuje, aby oferta ewangelii i jej łaski była ogólnie głoszona wszystkim, aby środki przez to mogły być w wystarczającej ilości dostarczone dla przedwiecznie wybranych; aby zarówno zrodzić ich do wiary, jak i utrzymać ją w nich do końca, niezależnie od tego w jakim miejscu, stanie czy w jakich warunkach się znajdują (Ef 1 UBG). Bóg,

przez działanie swojej wielorakiej mądrości posiada cel w swoich dziełach i uczynkach między synami ludzkimi; i tak w tym, że nakazuje, aby Jego ewangelia była oferowana wszystkim jest cel, aby pozostawić potępionych bez wymówki, i aby dostarczyć wystarczającą ilość środków dla zebrania Jego wszystkich przedwiecznie wybranych. „O gdyby Bóg zechciał przemówić i otworzyć usta przeciwko tobie; Gdyby objawił tajemnice mądrości, że są dwa razy większe względem tej która jest!” (Hiob 11:5-6 KJV). Bo chociaż Bóg działa w i na przedwiecznie wybranych inaczej niż na i w przedwiecznie pominiętych; to jednak działa On w i na przedwiecznie wybranych tym i przez te same słowo, które nakazuje, aby było głoszone i oferowane przedwiecznie pominiętym. Ponieważ ewangelia jest oferowana na najbardziej darmowych i ogólnych warunkach, to przedwiecznie wybrani słysząc ją chwytają się i dostosowują do warunków w niej zawartych, poprzez działanie wszechmocnej mocy Bożej i zostają zbawieni. W ten sposób te same słowo oferowane przedwiecznie pominiętym Żydom, któremu oni strasznie się przeciwstawiali stało się skuteczne dla przedwiecznie wybranych i przez nie zostali oni zbawieni. Tacy ludzie chętnie przyjęli te słowo „...uwierzyli wszyscy, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego” (Dz 13:48 UBG). „Lecz nie jest możliwe, żeby miało zawieść słowo Boże” (Rzym 9:6 UBG). „Bóg nie odrzucił swego ludu, który przedtem znał” (Rzym 11:2 UBG). Słowo Boże wykona rzecz, dla której Bóg je posłał, to znaczy, zbawi niewielu, którzy są przedwiecznie wybrani, gdy będzie oferowane wszystkim ludziom; chociaż będzie odrzucone przez olbrzymią większość, z powodu buntu który istnieje w ich sercach (Dz 28:28; Heb 4:1-3 UBG).

Obiekcja. Ale jeśli Bóg dokonał przedwiecznego wyboru, jak powiedziałaś, to dlaczego założył fundament tak ogólny dla rodzącej się wiary w jego wybranych ludziach, wiedząc, że ten sam Duch, który działa w nich przez takie środki, mógłby działać w nich przez inne, nawet przez słowo, pomijając większość, w pierwszych jego ofertach, pomiędzy ludźmi?

Odpowiedź. Powiedziałem wcześniej, że chociaż jest to podstawowa przyczyna ogólnych ofert łaski ewangelii, to jednak nie jest całą przyczyną dlaczego oferta ma być tak ogólna, jak pokazują trzy poprzednio wymienione przyczyny.

Boże zarządzenie przedwiecznego wyboru zawiera środek, który jest również przeznaczony do skutecznego przyprowadzenia przedwiecznie wybranych do tej chwały do której zostali z góry przeznaczeni; i aby zebrać w jedno, wszystkie dzieci Boże (Jan 11:52). „Do tego powołał was przez naszą ewangelię, abyście dostąpili chwały naszego Pana Jezusa Chrystusa” (2 Tes 2:14 UBG). Zatem Boże zarządzenie o przedwiecznym wyborze do zbawienia nie usuwa tego środka, który Jego mądrość przygotowała, a raczej nakazuje jego użycie i utwierdza go; i czyni ten środek, który na zewnątrz wygląda na nieokreślony i ogólny, skutecznym dla tego czy innego wybranego człowieka, poprzez specjalne i szczególne zastosowanie (Gal 2:20-21 UBG); w ten sposób ten Chrystus, który ogólnie był oferowany wszystkim, jest poprzez specjalny akt wiary darowany konkretnie Pawłowi, który powiedział: „...żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego siebie” (Gal 2:20 UBG).

Co więcej, jak zamysłem Niebiańskiego Majestatu jest przyprowadzenie Jego przedwiecznie wybranych do chwały poprzez określone środki i to tak powszechne i ogólne, jak najbardziej przystoi i jakie najbardziej są odpowiednie do tego celu; szczególnie jeśli rozważymy nie tylko sposób, poprzez który upodobało się Bogu działać w życiu jego przedwiecznie wybranych, aby przyprowadzić ich do chwały, ale i próby, pokusy i inne dopusty Boże, przez które muszą przejść, aby dostać się do Nieba.

1. Jeśli chodzi o działanie Boże w przedwiecznie wybranych, to jak niewidzialne jest ono dla tych w których duszach się rozpoczęło? Jak Słowo Boże jest przykryte brudem ich serc miesiącami, ba, nawet latami? Tylko tyle się odkrywa duszy w której działa, iż pokazuje takiej duszy jej grzechy, których widok tak potęguje i tak mocno przedstawia sumieniu (Pan Jezus powstrzymuje się w tym miejscu, jak Józef od dania poznać się swoim braciom), że gdyby nie istniały ogólne oferty otrzymania miłosierdzia, i to dla najgorszych z grzeszników, to ludzie w których działa łaska Boża chyliby celu jakim jest nawrócenie i poginęliby w swoich grzechach jak to się dzieje z synami zatracenia. Ale przez swoje słowo Pan podtrzymuje i pomaga swoim wybranym, tak że stoją, podczas gdy inni upadają w grzech na zawsze (Ps 119:49).

2. Podobnie jeśli chodzi o próby, pokusy i inne dopusty Boże, z tego względu, że Bóg nie przyprowadzi do Nieba wybranych bez tych doświadczeń, ale przez nie; dlatego Bóg umieścił w swoim Piśmie Świętym tak szerokie słowa obejmujące tak wielkie obietnice, które wystarczają do wsparcia duszy we wszelkich sytuacjach w jakiej dana dusza może się znaleźć; tak aby nie umarła z duchowego pragnienia.

3. Mógłbym, w tym miejscu, wymienić niedoskonały stan wierzących po otrzymaniu łaski, który wymaga takich szerokich obietnic Bożych, ba, i wiele innych rzeczy, które mógłbym również przedstawić; a które Bóg, jedynie mądry, uważał za stosowne, aby towarzyszyły nam na statku zwanym życiem, którym płyniemy po wzburzonym morzu tego świata do upragnionej przystani zwanej Niebem.

PIĄTA PRZYCZYNA. Bóg chce i nakazuje, aby ewangelia była oferowana wszystkim, aby przez to wyróżniająca miłość, jeżeli chodzi o jej wewnętrzne i duchowe działanie, mogła tym bardziej objawić się jako owoc specjalnej i szczególnej Bożej miłości. Ponieważ w tym, że ewangelia jest oferowana wszystkim ogólnie, podczas gdy tylko niektórzy ją przyjmują; i wiedząc, że ci niektórzy są tak samo niechętni, nie są w stanie i z natury posiadają awersję do ewangelii, tak jak ci, którzy odrzucają ją i giną na wieki; jest ewidentne, iż coś jeszcze z Nieba, a także działanie Ducha Bożego, towarzyszą słowu tak oferowanemu ku życiu i zbawieniu tych niektórych (1 Tes 1:4-7). Tak że ewangelia nie jest głoszona tylko słownie, ale jest również poparta mocą z Nieba: „Popatrzcie jakiego rodzaju miłością obdarzył nas Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi!” (1 Jan 3:1 KJV); my, którzy wierzymy „według działania potęgi jego siły. Okazał ją w Chrystusie, gdy go wskrzesił z martwych” (Ef 1:19-20 UBG). To pobudza do podziwiania Boga, a także do miłowania go miłością którą On obdarzył powołanych, zachowanych i uwielbionych: „Nie uczynił tak żadnemu narodowi, nie poznali jego sądów” (Ps 147:20 UBG). Teraz ofiary są przywiązane nawet do rogów ołtarza ze słowami: „Panie, cóż to jest, że masz się objawić nam, a nie światu?” (Jan 14:22 UBG). Bóg „Posłał z wysoka, chwycił mnie, wyciągnął mnie z wielkich wód. Ocalił mnie od potężnego wroga mego i od tych, którzy mnie nienawidzą, choć byli ode mnie mocniejsi” (Ps 18:16-17; 2 Sam 22:17 UBG).

Przedwiecznie wybrany człowiek do zbawienia rozmyśla następująco: „Chociaż wszyscy narodziliśmy się na ten świat tak samo, i z natury wszyscy jesteśmy dziećmi gniewu (Ef 2:1-3 UBG); ba, chociaż my wszyscy tak samo osłabiliśmy nasze dusze przez grzech (Rzym 3:9 UBG), tak, że cała głowa jest chora, a całe serce omdlałe (Iz 1:5); i zesliśmy całkowicie z drogi Bożej i wszyscy staliśmy się nieużyteczni dla Boga i dla nas samych (Rzym 3:12 UBG); pomimo tego wszystkiego Bóg otworzył moje duchowe oczy, nawrócił moją duszę, obdarzył mnie wiarą, przebaczył moje grzechy, podnosi mnie gdy upadam, sprowadza mnie z powrotem, gdy pobłądzę i zejdem z drogi Bożej; co jest cudowne! (Ps 37:23 UBG). Ale mało tego, Bóg przygotował dla mnie wieczne mieszkanie (Ps 23:6 UBG); a także utrzymuje mnie przez swoją błogosławioną i potężną moc, bym mógł je posiadać, i to na drodze wierzenia, na której bez Jego pomocy w żadnym wypadku nie mógłbym w ogóle iść, a tym bardziej wytrwać! (2 Kor 5:5 UBG). Robi to pomimo moich grzechów i pomimo faktu, że nie mam żadnej własnej sprawiedliwości! (Pwt 9:5-7 UBG). Bóg czyni to, według bogactwa swojej łaski, przez odkupienie, które jest w Jezusie Chrystusie naszym Panu! Stosownie do wiecznego Przymierza łaski, którego pozbawiona jest olbrzymia większość świata i nie będzie nigdy miała w nim udziału (Ez 16:60-63 UBG). Poza tym, Bóg zmiękcza moje serce; łamie je, a potem opatruje i ma w nim upodobanie (Ps 51:17 UBG); wkłada bojaźń Bożą do niego i patrzy na mnie (Iz 66:2; Ps 138:6 UBG) i pilnuje mnie jak żrenicy swojego oka (Pwt 32:10 UBG); co więcej, zdecydował, że będzie mnie prowadził swoją radą, a potem przyjmie mnie do chwały! Wszystko to jest efektem niesłuchanej, niezasłużonej i nie pożądanej miłości! (Mal 1:2; Pwt 7:7-8 UBG). Bóg pomyślał o tym przed założeniem świata (Jer 31:3), i przygotował wystarczające środki zanim położył fundamenty gór! Za to godzien jest, aby Go chwalić (1 Kor 2:9 UBG); „Niech wszystko, co oddycha, chwali PANA” (Ps 150:6 UBG).

Obiekcja. Ale powiedziałeś wcześniej, że człowiek przedwiecznie pominięty jest również pobłogosławiony wieloma rodzajami miłosierdzia ewangelii, takimi jak poznanie Chrystusa, wiara, światło poznania, dar Ducha Świętego i zakosztowanie mocy wieku przyszłego, a jeśli tak jest, to

jaka jest przyczyna, że taki człowiek jednak ginie na wieki? Czy to jest dlatego, że łaska, którą on otrzymuje różni się od łaski przez którą zbawiani są przedwiecznie wybrani? W czym leży różnica, jeżeli się różnią? Czy w naturze, czy w stopniu, czy też w zarządzaniu łaską?

Odpowiedź. Mogę odpowiedzieć bardzo treściwie na tę obiekcję; jednakże aby mówić jasno i zwięźle dam taką odpowiedź: Ludzie przedwiecznie pominięci w wyborze Bożym do zbawienia mogą zejść bardzo daleko w wiedzy, wierze, świetle poznania duchowego i słodczy poznania Jezusa Chrystusa; mogą też stać się uczestnikami Ducha Świętego; ba, przez działanie tego wszystkiego mogą uniknąć skażenia, które jest na świecie, i stać się widzialnymi na zewnątrz świętymi, a nawet przystąpić do wspólnoty kościelnej i stać się pierwszymi pomiędzy przedwiecznie wybranymi. Tego Pismo uczy nas w wielu miejscach.

Zatem pozostaje pytanie, czy przedwiecznie wybrani i przedwiecznie pominięci otrzymują różniącą się łaskę? Na co odpowiadam, Tak, w pewnym zakresie; w odniesieniu do natury jak i stopnia otrzymanej łaski.

1. Jeżeli chodzi o naturę łaski to:

1) Wiara, którą przedwiecznie wybrani są pobłogosławieni posiada inną nazwę niż inne rodzaje wiary, to znaczy, nazywana jest, wiarą wybranych Bożych (Tyt 1:1 UBG), jako ta, która należy tylko do nich, a w której nikt inny nie ma udziału; a która również ze względu na jej naturę jest nazywana najświętszą wiarą (Jud 1:20); aby pokazać, że góruje nad wszystkimi innymi rodzajami wiary, i która nie ma sobie równych, i za pomocą której przedwiecznie wybrani nieodwołalnie uzyskują wieczną chwałę. Apostoł Piotr wraz ze współpracownikami pisał do wierzących „...którzy otrzymali wiarę równie cenną jak nasza” (2 Piot 1:1 UBG). I tak się mają sprawy w przypadku innych rzeczy; bo jeśli jest to prawdą, że różnią się oni wiarą, to wynika z tego, że muszą się różnić innymi łaskami; bo wiara jest łaską nadrzędną, tworzy wszystkie inne stosownie do swojej własnej natury, to znaczy, miłość, która obfituje, która nigdy nie ustaje i nigdy nie zostaje zaspokojona, dopóki nie uzyska zmartwychwstania umarłych etc., (2 Tes 1:3; 1 Kor 13:8; Filip 3 UBG).

2) Różnią się co do natury również w tym; wiara, nadzieja i miłość, którą otrzymują wybrani, wypływa z samego przedwiecznego wyboru; ponieważ Bóg pobłogosławił nas: „...jak nas wybrał” (Ef 1:4-5 UBG), tymi łaskami, które przeznaczył dla nas, gdy w wieczności przeznaczył nas do życia wiecznego przed założeniem świata; które to łaski, ponieważ te zarządzenie Boże jest samo w sobie absolutnie bezwarunkowe i nieomyślne, również, aby mogły spełnić swój cel będą działać podobnie nieomyślnie i bezwarunkowo, jednakże tylko dzięki zarządzaniu Chrystusa: „Lecz ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara” (Łuk 22:32 UBG).

2. Jak łaski różnią się co do natury, tak i różnią się co do stopnia ich otrzymania; bo chociaż jest prawdą, że przedwiecznie pominięci są pobłogosławieni łaską, to jednak jest również prawdą, że przedwiecznie wybrani są pobłogosławieni większą łaską. Jest przywilejem tylko przedwiecznie wybranych, że są pobłogosławieni WSZELKIM duchowym błogosławieństwem, i że WSZELKIE upodobanie woli Bożej jest spełnione w i na nich. Ci którzy są pobłogosławieni WSZELKIM duchowym błogosławieństwem muszą zarazem być pobłogosławieni życiem wiecznym; i z tej przyczyny, że Bóg nie tylko działa w nich według upodobania swej woli, ale i spełnia upodobanie swej woli na nich, to muszą być zachowani dla Jego Królestwa Niebieskiego (Ef 1:4-5; 1 Tes 1:10 UBG); ale jeżeli chodzi o przedwiecznie pominiętych to żadna z tych rzeczy nie dzieje się w nich ani na nich; dlatego łaska złożona na przedwiecznie wybranego człowieka różni się od łaski złożonej na przedwiecznie pominiętego człowieka co do natury i wielkości.

3. Istnieje różnica pomiędzy nimi także w odniesieniu do zarządzania tymi łaskami. Przedwiecznie pominięty człowiek w większości sam zarządza łaskami, które otrzymuje, natomiast Pan Jezus Chrystus sam zarządza łaskami które otrzymuje przedwiecznie wybrany człowiek do zbawienia. Jednakże, chociaż przedwiecznie pominięty człowiek sam w większości zarządza łaskami i miłosierdziem, którymi Bóg go obdarza, to jednak nie jest tak, że Bóg nie pomaga mu w tym w ogóle; Bóg pomoże mu, jeśli przedwiecznie pominięty człowiek spełni dobrze obowiązek, który spoczywa na nim. „Jeśli będziesz dobrze czynił, czy nie zostaniesz wywyższony? A jeśli nie będziesz dobrze czynił, grzech leży u drzwi” (Rdz 4:7 UBG). I tak było z Saulem, który został

odrzucony przez Boga z tego powodu (1 Sam 13:11-14; 15:26 UBG). Jeśli chodzi o przedwiecznie wybranych, to chociaż Pan Jezus Chrystus jest głównym zarządcą łask złożonych na nich, to jednak nie wyklucza ich z trudzenia się by walczyli według jego mocy, która działa w nich potężnie (Kol 1:29 UBG). Jeśli ci, którzy są prawdziwie przedwiecznie wybranymi, będą niedbali i będą postępowali niegodziwie, to poczną uderzenia różgi Bożej na sobie i to tak mocne czasami, że ich duchowe kości zostaną połamane. Ale ponieważ zarządzanie łaskami nie leży w gestii przedwiecznie wybranych lecz w gestii Pana Jezusa Chrystusa, to jednak w takim wypadku Chrystus wykona swoją pracę, chociaż odczują oni gorycz i smutek na skutek kary za swoje grzechy; to jednak, ponieważ Chrystus jest zaangażowany jako główny zarządca ich łask, to dokończy dzieła, które ich dotyczy, aż do dnia swego powtórnego przyjścia (Ps 138:8; Filip 1:6 UBG).

Z tego co wyżej powiedziano można wyciągnąć następujący wniosek:

Przedwiecznie wybrani są zawsze objęci wiecznym miłosierdziem, a przedwiecznie pominięci wieczną sprawiedliwością; bo musimy wiedzieć, że jak istnieje wieczne miłosierdzie i wieczna sprawiedliwość, tak istnieje terazniejsze miłosierdzie i terazniejsza sprawiedliwość. Tak więc człowiek może znajdować się pod działaniem miłosierdzia terazniejszego, lub obu, to znaczy, terazniejszego i wiecznego. Podobnie człowiek może znajdować się pod działaniem terazniejszej sprawiedliwości lub obu terazniejszej i wiecznej.

Aby to bliżej wyjaśnić opiszę to troszkę szerzej.

Rozpocznę od terazniejszego miłosierdzia i terazniejszej sprawiedliwości. To co nazywam terazniejszym miłosierdziem jest tego rodzaju wiarą, światłem poznania duchowego, wiedzą i zakosztowaniem dobrego Słowa Bożego, które może posiadać człowiek, a jednak zginąć na wieki. To terazniejsze miłosierdzie jest nazywane w Biblii „wierzeniem do czasu,” „trwaniem do czasu,” i „radowaniem się światłem do czasu” (Heb 6:4-5; 2 Piot 2:20; Mat 13:22; Łuk 8:13 UBG). Nazywam to miłosierdziem ponieważ nikt z ludzi nie zasługuje na nie, a również dlatego, iż właściwym celem jego jest przyniesienie dobra tym, którzy je posiadają. Nazywam to również terazniejszym miłosierdziem, z tego powodu, że ci, którzy są pobłogosławieni tylko nim mogą zgrzeszyć grzechem śmiertelnym, odpaść od wiary i poginać w swoich grzechach na wieki; jak to się stało z niektórymi Galacjanami, Hebrajczykami, Aleksandryjczykami, Azjatami i innymi ludźmi (Gal 5:4; Heb 12:15-16; 1 Tym 1:20; 2 Tym 2:18; 1:15; UBG). Ponadto, chcę powiedzieć, iż nie nazywam tego terazniejszym miłosierdziem z tego powodu, że Bóg określił, że będzie ono trwało bezwarunkowo tylko do czasu, bo tego nie zrobił, ale nazywam to z tego powodu, że jest możliwe, aby człowiek stracił je; ba, jest określone w Biblii, że może stracić je warunkowo (Jan 5:35; 2 Kor 12:7 UBG).

Jeśli chodzi o terazniejszą sprawiedliwość, jest to taka, która trwa tylko do czasu; i jak terazniejsze miłosierdzie jest właściwie udziałem tych ludzi, którzy zostali pominięci w Bożym przedwiecznym wyborze, tak terazniejsza sprawiedliwość dotyczy głównie Bożych wybranych, którzy w tym samym czasie są objęci wiecznym miłosierdziem. To był ten rodzaj sprawiedliwości, który udęczył Joba (Hiob 6:4 UBG), Dawida (Ps 38:3 UBG), Hemana (Ps 88 UBG), i innych pobożnych ludzi, którzy pomimo doświadczenia kar za swoje przewinienia z powodu tej sprawiedliwości, mimo wszystko uzyskali, na mocy wiecznego miłosierdzia, żywot wieczny i chwałę (Am 3:2; 1 Kor 11:30-31; Ps 30:5; Ps 103:9; 1 Piot 1:6 UBG). Nazywam to Boże karcenie sprawiedliwością, ponieważ, w pewnym sensie Bóg postępuje ze swoimi dziećmi stosownie do wielkości ich przewinień; nazywam to także terazniejszą sprawiedliwością, ponieważ, chociaż ręka Boża surowo karci za grzechy tych, którzy są Jego przez przedwieczne wybranie, to jednak karcenie te trwa tylko przez chwilę; z tego względu, chociaż może być nazwana rzeczywiście gniewem, to jednak jest to mały gniew, trwający moment, krótki czas, czy też do czasu. „W niewielkim gniewie ukryłem na chwilę swoją twarz przed tobą, ale zlituję się nad tobą w wiecznym miłosierdziu, mówi PAN, twój Odkupiciel” (Iz 54:8 UBG).

Widzimy więc, że istnieje terazniejsze miłosierdzie i terazniejsza sprawiedliwość; a również, iż przedwiecznie wybrani mogą doświadczać teraz terazniejszej sprawiedliwości, a przedwiecznie pominięci terazniejszego miłosierdzia; chociaż przedwiecznie wybrani równocześnie podlegają

wiecznemu miłosierdziu, a przedwiecznie pominięci wiecznej sprawiedliwości.

Że przedwiecznie wybrani są objęci wiecznym miłosierdziem, i to gdy doświadczają kar za swoje przestępstwa w ramach Bożego wymierzania terażniejszej sprawiedliwości jest ewidentne z tego co już zostało powiedziane wcześniej, a mianowicie, z tego, że zostali wybrani w Chrystusie przed założeniem świata; jak również z rozważenia ich szczerego nawrócenia, i bezpiecznego zachowania w wierze podczas pielgrzymki przez ten niegodziwy doczesny świat ku żywotowi wiecznemu i z tego co Bóg powiedział przez proroka Jeremiasza o nich: „Owszem, umiłowałem cię wieczną miłością, dlatego przyciągam cię swoim miłosierdziem” (Jer 31:3 UBG). I stąd Bóg nazywa przedwiecznie wybranych swoimi owcami (Jan 10:16 UBG), swoimi dziećmi (Jan 11:52 UBG) i swoim ludem (Dz 18:9-10 UBG), i to przed ich nawróceniem; bo chociaż żaden z nich nie był jeszcze Bożym dzieckiem przez Boże powołanie, to jednak byli nimi już na podstawie przedwiecznego Bożego wybrania.

Przedwiecznie wybrani, są objęci wieczną łaską i miłosierdziem zanim terażniejsza sprawiedliwość ich pochwyti, podczas gdy ich pochwyca, jak również po tym, gdy skończy wymierzanie kar za ich grzechy, gdyż wieczne miłosierdzie trwa od wieków, aż na wieki. A ponieważ tak jest, to jest to przyczyną dla której żaden grzech, ani pokusa ze strony wroga, ani żadne inne zło nie może zranić, ani zniszczyć przedwiecznie wybranych Bożych, ba, jest ono także tym, co powoduje, że nawet te rzeczy, które same w sobie są zmorą dla ludzi okazują się współdziałać dla dobra tych, którzy objęci są Bożym przedwiecznym wybraniem (Rzym 8:28 UBG). Dawid mówił: „Dobrze to dla mnie, że zostałem uciśniony, abym się nauczył twoich praw” (Ps 119:71 UBG). Paweł z kolei pisał: „Lecz gdy jesteśmy sądzeni, przez Pana jesteśmy karceni, abyśmy nie byli potępieni wraz ze światem” (1 Kor 11:32 UBG). Udręki, doświadczenia, próby etc., same w sobie są bezowocne i nie przynoszą korzyści, a będąc nieuświęcone mają tendencję niszczącą: „Z powodu jego niegodziwej chciwości rozgniewałem się i uderzyłem go. Ukryłem się i rozgniewałem, on jednak był uparty i poszedł drogą swego serca” (Iz 57:17 UBG). Ale ponieważ wieczne miłosierdzie współdziała z doświadczeniami i próbami, to powoduje ono, że przedwiecznie wybrani mają z nich pożytek: „Widziałem jego drogi, lecz uzdrowię go. Poprowadzę go i przywrócę mu pociechę, również tym, którzy z nim płaczą” (Iz 57:18 UBG). W innym miejscu Pismo mówi: „Błogosławiony mąż, którego ty chłoszczesz, PANIE, i uczysz go twym prawem;” (Ps 94:12 UBG). Gdyż wieczne miłosierdzie nie patrzy na tych, którzy zostali przedwiecznie wybrani przez Boga, tylko jak na biedne, grzeszne istoty, ale patrzy również na nich jak na pokolenie, które Bóg pobłogosławił, i przez których zaplanował uwielbić swoje miłosierdzie, poprzez przebaczenie przestępstw i grzechów resztki swego dziedzictwa (1 Piot 2:9; Mich 7:18-19). Bóg „Predestynował nas do adopcji jako dzieci przez Jezusa Chrystusa dla siebie, według upodobania swojej woli” (Ef 1:5 KJV). Z tego względu przedwiecznie wybrani, jak otrzymują tę łaskę i miłosierdzie, które mogą być utracone przez grzech, tak też posiadają taką łaskę i miłosierdzie, które nie mogą być utracone, i których grzech nie może ich pozbawić, jest to miłosierdzie, które obfituje i góruje nad wszystkimi grzechami; i które angażuje moc Bożą, wstawiennictwo Chrystusa i komunikowanie błogosławionego Ducha adopcji; który pobudza i kieruje serce człowieka do miłowania Boga, tak aby nie odpadł od Niego, jak to się dzieje z przedwiecznie pominiętymi (Ef 4:29:30 UBG). Bóg powiada w Piśmie: „I zawrę z nimi wieczne przymierze, że się od nich nie odwrócę i nie przestanę im dobrze czynić, lecz włożę w ich serca moją bojaźń, aby nie odstępowali ode mnie” (Jer 32:40 UBG).

Boże działanie wobec przedwiecznie pominiętych jest zupełnie inne, ponieważ są oni objęci wieczną sprawiedliwością, nawet wtedy, gdy posiadają terażniejszą łaskę i terażniejsze miłosierdzie Boże. I dlatego jeśli chodzi o ich stan przed Bogiem Niebios, to są uważani za psy, świnie i diabły, pomimo tego, że przedwiecznie wybrani uważają ich za braci i świętych: „Pies wrócił do swoich wymiocin, a świnia umyta do tarzania się w błocie” (2 Piot 2:22 UBG). A przyczyną tego jest to, że pomimo ich całego dobrego zewnętrznego postępowania przed światem, ich stara natura i zepsucie dalej przeważają w ich wnętrzu, co z czasem, zgodnie ze zwyczajowymi sądami Bożymi objawia się na zewnątrz, tak że widzą to przedwiecznie wybrani, jak to było w przypadku Szymona Maga i niegodziwego odstępcy Judasza, którzy: „Wyszli spośród nas, ale nie byli z nas. Gdyby bowiem

byli z nas, zostaliby z nami. Lecz wyszli spośród nas, aby się okazało, że nie wszyscy są z nas” (1 Jan 2:19 UBG). Nie byli przedwiecznie wybrani jak my, ani nie byli uświęceni przez Boga, dlatego wieczna sprawiedliwość uważała ich za synów potępienia, pomimo że byli wyznawcami Chrystusa. Ponieważ podpadają pod wieczną sprawiedliwość, to dopada ona ich pomimo wyznawania przez nich chrześcijaństwa, a ponieważ jest ona bardzo znieważona przez to, że tacy ludzie byli w zмовie ze swoimi pożądliwościami, to zabiera im ona, i to sprawiedliwie, dary, łaski, korzyści duchowe i przywileje, które terażniejsze miłosierdzie im dało, a nie tylko to, bo odcina ich od łaski Bożej za ich niegodziwość i grzechy i powoduje, że dopada ich wieczny gniew Boży. „Opuscili oni prostą drogę i zbłądzili, podążając drogą Balaama, syna Bosora....Oni są źródłami bez wody, obłokami pędzonymi przez wicher” są także drzewami zwiędłymi, bez owoców, dwukrotnie obumartymi i wykorzenionymi „dla których mroki ciemności zachowane są na wieki” (2 Piot 2:16-17; Judy 1:11-13; Jan 17:12; Mat 13:12; 225:29; Mar 4:25; Łuk 8:18 UBG).

Rozważywszy powyższe rzeczy, widzimy, że :

1. Istnieje terażniejsza łaska i terażniejsze miłosierdzie, jak również wieczna łaska i wieczne miłosierdzie.

2. Przedwiecznie wybrani objęci są wiecznym miłosierdziem, i **TO**, gdy dopada ich terażniejsza sprawiedliwość; a przedwiecznie pominięci podpadają pod wieczną sprawiedliwość i **TO**, gdy doświadczają terażniejszego miłosierdzia.

3. Przedwiecznie pominięci giną z powodu swoich grzechów, pomimo doświadczania terażniejszego miłosierdzia, a dzieje się tak z powodu tego, że podlegają wiecznej sprawiedliwości; a przedwiecznie wybrani są zachowani od śmierci wiecznej, chociaż grzeszą i podlegają karaniu terażniejszej sprawiedliwości, a ma to miejsce z powodu tego, że obejmuje ich wieczne miłosierdzie. Cóż mamy na to powiedzieć? Czy Bóg jest niesprawiedliwy? Niech Bóg broni! Bóg mówi: „Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję” (Rzym 9:15). Amen